



W 13 rocznicę Powstania Warszawskiego na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach przy grobach żołnierzy AK. CAF — fot. Wdowiński

Warszawski sierpień 1957 r. przyszedł jak każdego roku, podobny do swoich poprzedników, a jednak inny. Sierpień niosący z sobą wspomnienia: smutku dni strasznych i radości walki. Rozbłyśniętymi promieniami słońca, które — jak przed trzydziestu laty, zaalało ulice Warszawy.

Nie ma w stolicy takiego zakątka, gdzie nie można by znaleźć pamiątek wielkiego patriotycznego zrywu walki z okupantem hitlerowskim — symboli ukochania wolności. Jest jedno miejsce, gdzie zgromadziło się wszystko — Powązki.

Stoją prosto wyciągnięte w szeregu — jak na apelu. Podobne do siebie jak dwie krople wody. Krzyże te same, tylko tabliczki zdradzają, że są inne. Rozczepiły się w tym sierpniu płamami szawii. Zda się, że gdzieś spod głębokiej ziemi wyszły na powierzchnię świeże rany. Świeże są szawie, jak żywa jest dla nas krew tych, którzy tu leżą. Szumią nad mogiłami drzewa, smutno i dostojnie. Brak tylko polnych kwiatów. Wtedy powiedziałbym, że cała Ojczyzna objęła ramionami swoje najdroższe dzieci. Zostawmy ocenę historii, ale ludzi, którzy tu leżą i tych, którzy żyją, a którzy tę historię tworzyli, oceniamy uczciwie. Słowa nieprawdy oznaczają najcięższą krzywdę. Oni nie rozpatrywali politycznych „pro” i „contra”, Nien-

„22 Lipiec” zdobywa rynek angielski

WARSZAWA (PAP)
„Zakłady im. 22 Lipca” przy stały do realizacji próbnych zamówień dla Anglii. Chodzi przede wszystkim o eksport czekolady. Tak więc ta znana w kraju „słodka fabryka” zdobywa jeszcze jeden nowy, zagraniczny rynek zbytu.

Cenny obraz znaleziony na strychu

KRAKÓW (PAP)
Cennego odkrycia dokonał uczeń jednej ze szkół krakowskich — Adam Sawa, który wśród starych pism i magazynów ilustrowanych odnalazł na strychu kamienicy przy ul. Kordeckiego w Krakowie duży rozmiarowy obraz olejny w pięknych złotych ramach. W czasie szczegółowych oględzin obrazu zauważył on w jednym rogu ozdoby ramy metalowej tabliczkę z napisem: „Państwowe Zbiory Sztuki — Wawel”.

Można sobie wyobrazić zdumienie pracowników Państw. Zbiorów Sztuki na Wawelu, którym Adam Sawa przyniósł obraz, kiedy okazało się, iż jest zagninionym w czasie wojny portretem księcia Jana Sapiehy — wojewody wileńskiego, namalowanym przez nieznanego malarza na przełomie XVI i XVII wieku.

widzieli niewolę. Kochali wolność i dlatego tu dziś leżą. Szanujemy ciżbę, nie możemy ich spokoju.

Donośny jest głos apelowego werbla. Woła całą Warszawę. Na apelu zjawili się żywi ci, którzy przetrwali w walce. Na apel idą polegli na polu chwasty. Jest ich tysiące.

Oto trzynastoletni starszy strzelec „Mahomet” — Ireneusz Denoch z kompanii „Iskra”, który poległ 20. VIII. 1944, broniąc sztabu AK w Śródmieściu. Był zawsze taki żywy. Idą dowódcy: batalionu „Miotła”, płk. Franciszek Marzulewicz, mjr Ryszard Ma-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Walczymy z łapownictwem

13 osób zasiądzie na ławie oskarżonych

Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usług Motoryzacyjnych w Poznaniu była przedsiębiorstwem upoważnionym do kupowania od placówek gospodarczych pojazdów mechanicznych kategorii III i, po rozbiórce ich, do sprzedaży zespołów części samochodowych i motocyklowych — osobom prywatnym. Kupców było wie-

lu, „towaru” — mało. W tej sytuacji — wg aktu oskarżenia — starszy rzeczoznawca spółdzielni — Antoni Jabłoński, wykorzystując brak wiedzy fachowej kierownika tej placówki, swój autorytet w zakładzie oraz znajomość w sferach „samochodiarzy” i rozpoczął przestępczą działalność — pobieranie łapówek. Pomocnikami byli trzej inni pracownicy RSPUM — referent pojazdów — Bronisław Piątek, brygadzi- sta dozoru rozbiórki pojazdów — Kazimierz Wystraszewski i pracujący pod jego kierunkiem, rzeczoznawca — Ignacy Kaczmarek.

Jak wynika ze śledztwa przeprowadzonego przez Prokuraturę dla m. Poznania, do Jabłońskiego, „szarego emigranta” spółdzielni zgłaszało się wielu petentów. Jabłoński, uzależniając sprzedaż części oraz sprawne i szybkie załatwienie związanych z tym formalności, od dodatkowego wynagrodzenia, pobierał je i później, najczęściej przy pomocy wspomnianych kolegów, załatwiał daną sprawę poza kolejnością.

Prokuratura ustaliła m. in., że w 1956 r. i 1957 r. Jabłoński uzależnił sprzedaż części od otrzymania łapówki (w granicach: 1.400—5.000 zł) od 7 osób, a ponadto, że w okresie od lutego ub. roku do lutego br. przyjął łapówki w wysokości od 500—2.800 zł od 17 osób, którym ułatwił nabycie zespołu części. Jabłońskiemu zarzucano się również, że przekroczył zakres swych uprawnień i, pomijając obowiązujące przepisy, sprzedawał samochód swemu bratu — Stefanowi Jabłońskiemu.

Osk. Jabłoński, po pobraniu łapówki, często dzielił się pieniędzmi z Piętkiem, Kaczmarekiem i y straszewskim. Trzeba jednak dodać, że Piątek częściowo działał na własną rękę i kilka razy z własnej inicjatywy wszedł w kolizję z prawem.

Prokuratura wkrótce skieruje sprawę Jabłońskiego i jego kolegów do Sądu Wojewódzkiego.

Poza nimi na ławie oskarżonych zasiądzie również kilka osób, którym zarzucano się wręczanie łapówek. A oto ich nazwiska: Władysław Krupa (zam. w Rudzie Goch, pow. Wieluń), Maksymilian Gomułka (Kwilec, pow. Międzybóże), Leon Przygodzki (Niewierz, pow. Szamotuły), Henryk Sołtan (Poznań, ul. Słowackiego 12/1), Edmund Kurpiś (Poznań, ul. Jabłonna 19, m. 2), Władysław i Jan Magoniowiec (Cwiecież, powiat Gnieźno) i Józef Wernier (Poznań, ul. Śniadeckich 44).

„Miss Universum” nie chce być gwiazdą

NOWY JÓRK (PAP)

Niedawno kreowana „Miss Universum” Gladys Zender, która obecnie przebywa w Meksyku, odrzuciła oferty miejscowych wytwórni filmowych, które pragnęły ją zaangażować. Podobnie odrzuciła już poprzednio oferty z Hollywood.

Oświadczyła ona, że nie zamierza poświęcić się karierze filmowej.

Cena 50 gr

Nakład 103 200

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Kariki z żniwnego
kalendarza

— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 6 VIII 1957

Nr 185 (4205)

Sprawa zjednoczenia Niemiec może postępować naprzód jedynie w warunkach odprężenia międzynarodowego

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL ogłosiło oświadczenie, będące odpowiedzią rządu polskiego na ostatnią deklarację trzech mocarstw zachodnich i NRF w sprawie zjednoczenia Niemiec. Podajemy tekst oświadczenia:

Sprawa uregulowania problemu niemieckiego wiąże się ściśle z podstawowymi zagadnieniami bezpieczeństwa i najżywniejszymi interesami narodu polskiego. Dlatego też rząd PRL nie może pominąć milczeniem deklaracji rządów mocarstw zachodnich i NRF z dnia 29 lipca 1957 roku.

W opinii publicznej musi wywołać rozczarowanie fakt, że pomimo pewnych postępów na drodze do odprężenia w stosunkach międzynarodowych w ostatnim czasie, do których i Polska starała się wnieść swój wkład — deklaracja trzech mocarstw i NRF nie wnosi nic nowego do ich niekonstruktynego stanowiska znanego z poprzednich enuncjacji.

Myślą przewodnią deklaracji

jest dążenie do wchłonięcia NRD i włączenia w ten sposób całych Niemiec do paktu atlantyckiego oraz zapewnienia zjednoczonym w ten sposób Niemcom pełnej swobody zbrojeń. Musiałoby to poważnie wzmoc-

zagrożenie Polski i niebezpieczeństwo wciągnięcia szeregu państw w awanturniczą politykę militarystyczną kół niemieckich.

Zawarta w deklaracji propozycja mechanicznego zjednoczenia Niemiec w drodze tak zwanych „wolnych wyborów”, wobec faktu istnienia dwóch państw niemieckich w odmiennych od lat kierunkach rozwoju ustrojowego — jest nie-realna.

W świetle założeń deklaracji i doświadczeń historycznych, których, jak wiadomo, nie brak narodowi polskiemu, obywateli „gwarancje” dla sąsiadów Niemiec nie mogą mieć praktycznego znaczenia.

Niezależnie od wszelkich układów międzynarodowych, sprawą najistotniejszą dla bezpieczeństwa Europy jest taki

(Dokończenie na str. 2)

+ na taśmie dalekopisu+

URODZINY W... TRAMWAJU

W sobotę o godzinie 8.20 pasażerowie tramwaju linii nr „13”, jadącego Alejami Jerozolimskimi w kierunku Pragi, byli świadkami niecodziennego zdarzenia. W wozie tym przyszedł na świat maly warszawiak. Szczęśliwą matką — p. Leokadią Cybulak, zam. w Warszawie na Kole oraz małżeństwem zaopiekował się natychmiast lekarz dyż. z pobliskiej lecznicy „Omega”. Czy starym zwyczajem maly Cybulak otrzyma od MPK bezpłatny bilet tramwajowy na całe życie?

ZMIENIŁ PŁEĆ

Pewien mieszkaniec szkockiego miasta Perth, 50-letni ojciec dwojga dzieci zmienił płeć. Niedawno zwrócił się on do władz z prośbą o urzędowe przemianowanie go na kobietę. Sędziowie jednakże sprzeciwili się takiemu pozwoleniu sprawy, godząc się jedynie na określenie, że interesant jest upośledzonym mężczyzną — nie zaś kobietą. Ciekawy osobnik przeobrażał się w kobietę, pośobno w ciągu trzech lat.

DZIESIĄTKI JAJ DINOSAURÓW

zostało odkrytych w pobliżu Aix-en-Provence (południe we Francja). Uczeń przypuszcza, iż jaja te zostały złożone przed 100 mln. lat. Jaja posiadają kształt elipsoidu, a średnica ich wynosi około 20 cm. Niektóre z nich dochowały się w całości i te stanowić będą ciekawy obiekt badań dla uczonych.

„Obywatel świata” w więzieniu

BONN (PAP)

Garry Davis, który swego czasu ogłosił się „obywatelem świata” znalazł się ponownie w więzieniu, tym razem na terenie Niemiec. Osadzony on został w areszcie na polecenie sądu w Hanowerze, który zarząca „obywateli świata” nielegalne przekroczenie granicy.

Garry Davis 21 lipca br. udał się do Niemieckiej Republiki Demokratycznej w celu przedostania się do Berlina, gdzie zamierzał założyć „główną kwatery obywateli świata”. Policja Ludowa NRD nie chciała jednak uznać paszportu, który Garry Davis wystawił sam sobie i odstawiła go do granicy NRF. Policja NRF również nie chciała uznać powyższego paszportu. Zderzeniowi „obywateli świata” porwał na strzępy swój paszport a sam salwował się ucieczką. Policja schwytała go jednak w Hanowerze i osadziła w więzieniu.

Kilkanaście typów statków projektują nasi konstruktorzy

GDANSK (PAP)

Duża konkurencja na światowym rynku okrętowym wymaga od konstruktorów projektowania najnowocześniejszych statków różnych typów, o dużej rozpiętości w tonażu i przystosowanych do różnych zadań. Poważnymi sukcesami w tej dziedzinie mogą się poszczycić projektanci z Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych nr 1 w Gdańsku, którzy obecnie opracowują projekty okrętowe kilkunastu typów statków. Oprócz dużych statków: tankowców 18 i 35 tys. ton, rudobiożniokowca — 14 tysięcy TDW, trampa liniowego 12 500 TDW i innych opracowywane są projekty kilku mniejszych jednostek, jak na przykład statku przeciwpożarowego, motorowca do przewożenia drewna w warunkach arktycznych oraz drobnicowca 499 BRT.

Odsłonięcie pomnika w Narwiku

Na cmentarzu w pobliżu Narwiku odbyła się uroczystość odsłonięcia ufundowanego przez rząd norweski pomnika na zbiorowej mogile żołnierzy polskich poległych w walkach o Narwik.

Na zdjęciu: żołnierze norwescy przed pomnikiem.

Fot. — CAF



Festiwalowe ciekawostki

MOSKWA (PAP)

Specjalni wysłannicy PAP donoszą z Moskwy:

KAWAŁ O „MOSKWI” I „ZORZY”

Dziennikarz polski mieszkający w hotelu „Moskwa”, jeżeli da się nabrać na żartobliwe pytanie: „Znasz kawał o „Moskwie” i „Zorzy”, usłyszy jako wyjaśnienie: „Przeleć się z „Moskwy” do „Zorzy”, a zobaczysz jaki kawał... drogi”. Do siedziby delegacji polskiej, mieszczącej się w odległej od centrum dzielnicy Władymiro w hotelu „Zaria” jedzie się bowiem autobusem przeszło godzinę.

JĘZYK I RECE

Jeden z członków zespołu ludowego „Podhale” Staszek Giewont zdenerwowany tym, że ktoś podał w wątpliwość jego znajomość rosyjskiego, odpowiedział z flegmą: „znam rosyjski dobrze, tylko już mnie ręce boją od tego gadania”.

Nie ma to, jak poczucie humoru naszych górali.

ZAMILOWANIE DO JĘZYKÓW

W czasie spotkania młodych dziennikarzy przemówienia tłumaczone były równocześnie na pięć języków: rosyjski, francuski, angielski, niemiecki i hiszpański. W czasie niesłychanie nudnego i długiego przemówienia zauważyliśmy ze zdumieniem, że drżącymi od dłuższej chwili kolega złożył nagle na uszy słuchawki połączone z kabinami tłumacza. Kiedy zwrócił się do tłumacza, że w słuchawkach nie słychać niestety muzyki, lecz tę samą „dętą mowę” odpisał: „tak, ale ja słucham hiszpańskiego, którego i tak nie rozumiem”.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął w dn. 3 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Janosa Katona.

Narada kierowników wydziałów zatrudnienia

WARSZAWA (PAP)

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się krajowa narada kierowników wydziałów zatrudnienia prezydentów wojewódzkich rad narodowych i rad równorzędnych.

Głównym tematem narady było omówienie roli organów zatrudnienia prezydentów rad na rodowych przy zwalnianiu pracowników w okresie zmniejszenia natężenia robót, zwłaszcza w budownictwie — oraz przesunięciu zwalnianych pracowników do innych gałęzi produkcji.

Specjalnie wiele uwagi poświęcono sprawie właściwego wykorzystania kredytów z funduszu interwencyjnego dla zatrudnienia osób najpilniej poszukujących pracy, zwłaszcza w małych, nieuprzemysłowionych miastach.

Ponadto omówiono na naradzie działalność organów zatrudnienia prezydentów rad na rodowych w zakresie zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych, ogólnokształcących i wyższych oraz repatriantów i zdemobilizowanych oficerów.

Radzieckie MSZ odpowiada na berlińską deklarację trzech państw zachodnich i NRF

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS ogłosiła oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie berlińskiej deklaracji „trzech państw zachodnich i NRF”.

Oświadczenie podkreśla, że autorzy deklaracji zmierzali głównie do tego, by związać problem rozbrojenia z problemem niemieckim i stordedować toczące się w chwili obecnej rokowania rozbrojeniowe.

Radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zarzuca państwom zachodnim, iż powierzyły NRF rolę wykonawcy swych zamiarów stordedowania wszelkich posunięć, które miałyby na celu utrwalenie bezpieczeństwa Europy.

Deklaracja państw zachodnich — głosi oświadczenie — raz jeszcze rzuca światło na przyczyny dla których rokowania w podkomisji rozbroje-

niowej ONZ, obradującej obecnie w Londynie, mają przebieg tak bezowocny, mimo iż na początku obecnej sesji podkomisji wszyscy obserwatorzy podkreślali, iż powstała niezwykle sprzyjająca atmosfera dla osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia, ponieważ ZSRR zajmuje konstruktywne stanowisko i zgłasza konkretne propozycje uwzględniające punkt widzenia partnerów.

Mocarstwa zachodnie kategorycznie twierdzą w swej deklaracji, że warunkiem porozumienia rozbrojeniowego jest uregulowanie problemu Niemiec. Rządy USA, Anglii i

Francji zapewniają przy tym uroczyste, że nie wezmą udziału w żadnym porozumieniu rozbrojeniowym, które mogłoby utrudnić zjednoczenie Niemiec.

Takie stawianie sprawy oznacza przede wszystkim, że państwa zachodnie uzależniają rozwiązanie doniosłego problemu międzynarodowego jakim jest problem rozbrojenia, od uprzedniego uregulowania kwestii niemieckiej, która skomplikowała się na skutek polityki samych państw zachodnich. Stanowisko państw zachodnich — zdaniem radzieckiego MSZ — oznacza po wtóre, iż podjęcie takiego czy innego kroku w dziedzinie rozbrojenia uzależniają one od tego, czy krok ten nie utrudni realizacji planów państw zachodnich — utworzenia militarnych zjednoczonych Niemiec i włączenia ich do NATO.

Po zawarciu takiej transakcji z rządem NRF — głosi oświadczenie — rządy USA, Anglii i Francji wszelkimi sposobami utrudniają rozwiązanie problemów rozbrojeniowych w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ i uchylają się od porozumienia nawet w tak jasnej i prostej kwestii jak zakaz lub choćby wstrzymanie na dwa, trzy lata doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwraca uwagę, iż rządy trzech państw zachodnich nie potrafiły przedstawić żadnej propozycji, która mogłaby przybliżyć zjednoczenie Niemiec.

Oświadczenie zwraca uwagę, iż rząd NRF wiąże wszystkie swe rachuby w kwestii niemieckiej z oślawianą polityką z pozycji siły. Rządy państw zachodnich i NRF szermują hasłem wyborów ogólnoniemieckich usiłując przedstawić takie wybory, jako właściwy sposób zjednoczenia obu państw niemieckich. W Niemczech powstała taka sytuacja — głosi oświadczenie, w której odbycie wyborów ogólnoniemieckich stało się niemożliwe.

Oświadczenie radzieckiego MSZ stwierdza, iż propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie utworzenia konfederacji niemieckiej otwierają — zdaniem rządu radzieckiego — realne możliwości ruszenia z martwego punktu sprawy zjednoczenia Niemiec, co leży w interesie narodu niemieckiego, jak również w interesie utrwalenia pokoju w Europie.



LIGA TOWARZYSTW CZERWONEGO KRZYŻA wystąpiła z apelem o pomoc dla 160 tys. ofiar powodzi w Indonezji. Wskutek nie zwykłe ulewnych deszczów, które spowodowały wystąpienie z brzegów rzek na Jawie, zalanych zostało 25 tys. ha ziemi uprawnej, a 160 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

W CHINACH w ciągu ostatnich 3 lat zbudowano i zrekonstruowano 20 elektrowni wodnych o łącznej mocy 500 tys. kilowatów. Obecnie trwa budowa 10 nowych elektrowni wodnych.

W PEKINIE odbyła się uroczystość przekazania premierowi Chińskiej Republiki Ludowej Chou En-laiowi daru rządu radzieckiego — samolotu „Il-14”.

SEKRETARZ OBRONY USA Ch. Wilson oświadczył 1 bm., że Stany Zjednoczone zamierzają wycofać z Japonii 25 tys. żołnierzy sił lądowych w terminie do końca bieżącego roku. Pozostała ilość 15 tys. żołnierzy amerykańskich jednostek lądowych ma być wycofana z Japonii do sierpnia przyszłego roku.

MINISTERSTWA OBRONY KANADY i USA opublikowały komunikat zapowiadający, że w Colorado Springs powstanie w nieokreślonym na razie terminie system wspólnej kontroli obrony powietrznej Stanów Zjednoczonych, Alaski i Kanady. Przewiduje się, że system ten byłby uruchomiony „w nagłym wypadku”.

SZESNAŚCIORO DZIECI uległo poranieniu na skutek zaważenia się części sufitu w kościele katolickim w Rhode (Westfalia).

RZĄD INDONEZJI podał do wiadomości iż zamierza wycofać z Egiptu swoje pododdziały wchodzące w skład międzynarodowych sił policyjnych.

Oświadczenie

Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL

(Dokończenie ze strony 1)

układ stosunków w samych Niemczech, w którym by istniała trwała przewaga sił dążących do utrwalenia pokoju i do rozwijania dobrych stosunków z sąsiadami.

Taką politykę prowadzi konsekwentnie NRD. Zwołennikami polityki pokoju i przyjaźni współpracy z wszystkimi państwami są również coraz szersze koła w Niemczech zachodnich.

Nie można powiedzieć tego, niestety, o kołach rządowych NRF. Świadczy o tym fakty: remilitaryzacja Niemiec zachodnich, plany ich uzbrojenia w broń jądrową, ożywiona działalność i wpływy kół rewizjonistycznych w NRF, przeszko-

dy, które stwarza rząd kancelarza Adenauera na drodze do rozbrojenia. Potwierdza to także stosunek kół rządowych NRF do Polski. Wbrew coraz częstszemu głosom zachodnio-niemieckiej opinii publicznej — rząd ten nie chce w praktyce normalizacji stosunków z Polską, a także podtrzymuje rewizjonistyczne stanowisko wobec zachodniej granicy PRL.

Propozycje zawarte w deklaracji trzech mocarstw i NRF są więc nierealne i nie służą sprawie odprężenia międzynarodowego.

Sprawa zjednoczenia Niemiec może postępować naprzód jedynie w warunkach odprężenia międzynarodowego, rosnącego poczucia bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania.

Podstawowym warunkiem wzajemnego zaufania i poczucia bezpieczeństwa jest prze-

zwycięzenie trudności i uzyskanie postępu na drodze rozbrojenia i bezpieczeństwa zbiorowego, zwłaszcza w Europie.

Uzależnianie rozbrojenia od uprzedniego zjednoczenia Niemiec — w praktyce odwleka tylko realne postępy w sprawie rozbrojenia, a także i w sprawie zjednoczenia Niemiec.

W konkretnej sytuacji, która się ukształtowała, zjednoczenie Niemiec może się dokonać tylko stopniowo, przed wszystkim w drodze porozumienia między samymi Niemcami. Propozycje rządu NRD z dnia 27 lipca br. wskazują właściwy kierunek poszukiwania stopniowych rozwiązań w tym procesie.

Ponawianie, w obecnym okresie, przez mocarstwa zachodnie i NRF, uznanych już dawniej za nierealne, propozycji, można ocenić jedynie jako próbę pomocy w akcji wyborczej tym kołom w NRF, które przeciwdziałają się odprężeniu międzynarodowemu, a zarazem uparcie negują prawa Polski do jej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W związku z tym stwierdzić trzeba z ubolewaniem, że w ostatnim czasie padły z ust niektórych polityków na Zachodzie słowa faktycznej zachęty dla zachodnio-niemieckich rewizjonistów. Ustalona w układach poczdamskich granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest faktem nieodwracalnym. Zdając sobie z tego sprawę trzeźwo myślący ludzie we wszystkich krajach. Wysuwanie zastrzeżeń w tej sprawie świadczy jedynie o tym, że odpowiedzialni politycy bardziej liczą się z opinią i interesami rewizjonistycznych sił NRF, niż z opinią i interesami narodu polskiego.

Rząd polski dążąc do polepszenia stosunków ze wszystkimi państwami, które tego pragną, uważa, że wyraźne uznanie granic państwowych jest w życiu międzynarodowym istotnym warunkiem i sprawdzeniem przyjaźni wzajemnych stosunków. Trudno mówić o przyjaźni uczuciach dla narodu polskiego, a jednocześnie udzielać poparcia tym, którzy dążą do odebrania jego ziem.

Rząd PRL rozumie dążenia narodu niemieckiego do zjednoczenia i popierać będzie nadal wszelkie realne propozycje, zmierzające do uregulowania problemu niemieckiego na podstawach pokojowych i demokratycznych.

Uchwała o rozwoju budownictwa mieszkaniowego w ZSRR

MOSKWA (PAP)

W dniu 1 bm. Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR powzięły wspólną uchwałę w sprawie rozwoju budownictwa mieszkaniowego w ZSRR, postanawiając w okresie najbliższych 10—12 lat zlikwidować istniejący kryzys mieszkaniowy.

Uchwała ustala w okresie 1956—1960 zwiększenie budownictwa mieszkaniowego z funduszy własnych ludności oraz przy pomocy kredytów państwowych do 113 milionów m², podczas gdy poprzednio przewidywano zwiększenie w granicach 84 milionów m². Inwestycje państwowe w budownictwo mieszkaniowe, w porównaniu z planem 5-letnim na lata 1950—1955, wzrosną w

okresie 1956—1960 o 78 miliardów rubli i wzrastać będą coraz bardziej w latach następnych.

W omawianym okresie czasu kolchoźnicy i inteligencja wiejska wybudują w kolchozach 4 miliony domów w stosunku do 2.300.000 domów wzniesionych w latach 1951 do 1955.

Poczynając od 1958 r. budownictwo mieszkaniowe miejskie i wiejskie uwzględnić będzie budowę mieszkań jednorodzinnych z wszelkimi wygodami.

SIERPIEŃ miasta nieujarzmionego

(Dokończenie ze str. 1)

secki, dowódca AL, „Brody 53”, plk Jan Andrzejewski, „Chrobry I” mjr Edward Kozłowski, a za nimi żołnierze „Zośki”, „Parasola”, „Sosny”, „Miotły”, „Baszty”, „Wigrow”, „Kiliński”... Idzie na apel Jerzy Świdorski, 17-letni harcerz „Zośki”, który poległ na Stawkach, i Henryk Dembowski, i harcerz Romer, który walczył na szanach wolskich. Spieszą sanitariuszki: Maria Kowalska „Maryna” i Aniela Antkowiak. Oczy 17-letniej Janiny Trojańskiej były zawsze piękne i smutne. Może dziś na tym apelu rozjaśnia się... Idą żołnierze I Armii Kościuszkowskiej, niosące pomoc powstań. Maszerują również ci, którzy przyszli z Wistą i ci, którzy nieśli Warszawę pomoc z pokładów powietrznych statków. Serdecznie przyjęła ich Warszawa i zapisała na zawsze jako swoje własne dzieci.

Pochylają się sztandary, błyszczą stalowe bagnety — gwarancja tego, o co tamci walczyli. Salutują swych kolegów żołnierze powstania. Stoją po raz pierwszy od roku 1944 w karnym szeregu. Dziś także zwolala ich Ojczyzna. Stawili się bez względu na to, jak przeżywali te 13 lat. Stawali na zawołanie, by teraz zgodnie budować dom, w którym wszyscy będą mieli miejsce. Wszyscy zgodnie dają odpowiedź tym, którzy chcieliby widzieć w dalszym ciągu podział narodu i wykorzystywanie go dla swych

celów. Odpowiedź ta brzmi: jeden jest naród.

Późny wieczór 31 lipca. Świecą jupitery telewizji. Jak słonce zalewają promieniami miast Nieznanego Żołnierza. Na ramionach rodziców małe dzieci, w rękach kwiaty. Takie, na jakie było stać. Czasami w rączkach jedna dalia, jeden goździk. Czasami trochę zieleni. W ich oczach przyszedł do grobu Nieznanego Żołnierza uśmiech wolności.

Na Żoliborskiej ulicy Suzina — wielka tablica. Znak Polski Walczącej i napis: Tu padły pierwsze strzały powstania. Tu skupiony był oddział milicji robotniczej PPS. Przy wyścigach na baczność żołnierzy — powstańcy w panterkach.

Na Puławskiej obok żołnierzy — tramwajarzy. Na Nowym Świecie — lekarze-powstańcy. Wszędzie czerwień kwiatów. Nie ma miejsca, o którym by zapomniano. Wszędzie nowi i dawni obrońcy Ojczyzny.

Warszawa kocha swoje dzieci. Kocha je cały naród. Za to, że — żołnierze wolności — pokazali nie przemijającą wartość śmierci własnej dla życia innych. Warszawską ulicą płynęła piosenka z barykad...

Alejami z parady będziemy iść defiladą

W wolnej Polsce, co wstanie z naszej krwi.

Jerzy KNAPIK

Adenauer czy Ollenhauer?

Do trzech wyborów do parlamentu Niemieckiej Republiki Federalnej pozostały niespełna dwa miesiące. Całe zachodnie Niemcy są w ogniu walki wyborczej, która toczy się pomiędzy głównymi partiami: CDU Adenauera i SPD z Ollenhauerem na czele. Obydwie główne siły polityczne Republiki Federalnej — koalicja Adenauera i opozycja socjalno-demokratyczna z każdym dniem wzmagają i zaostrzają tempo walki. Adenauer, w oczach społeczeństwa NRF, w grze wyborczej ma za sobą od czasu ostatnich wyborów w 1953 roku poważne atuty.

Prócz dobrej koniunktury ekonomicznej, której, niestety, nie towarzyszył na ogół odpowiedni wzrost stopy życiowej ludności, położenie międzynarodowe NRF w ciągu ostatnich czterech lat, znacznie się wzmoocniło. Zachodnie Niemcy, po przyłączeniu się do paktu atlantyckiego, stały się bodaj czy nie najsilniejszym partnerem USA w bloku zachodnim. Słaba strona polityki CDU jest natomiast sprawa zjednoczenia Niemiec. Adenauer nie tylko nie potrafił jej rozwiązać, lecz przeciwnie zastrzył stosunki pomiędzy NRF a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Wciągnąłszy zachodnie Niemcy do bloku atlantyckiego i forsując szybko odrodzenie militarnemu niemieckiego, zadał ciężki cios sprawie przywrócenia jedności kraju.

Szerokie warstwy ludności zachodnich Niemiec coraz bardziej są zaniepokojone o losy narodu niemieckiego i wyrażają niezadowolenie z polityki wewnętrznej i zagranicznej. Ujawniło się to w czasie ostatnich wyborów do parlamentów ziem Republiki Federalnej. Koalicja chrześcijańsko-demokratyczna straciła w porównaniu z ostatnimi wyborami do Bundestagu kilka milionów głosów.

Głównym hasłem, z którym Adenauer idzie do nowych wyborów, jest zdanie, aby przyszedł rząd NRF nadal prowadził politykę militarną. „Zadnych eksperymentów!” — oto dwa słowa, które jak zaklęcie powtarzają obecnie

mówcy adenauerowscy na wiecach i zebraniach. Drugim hasłem jest straszenie wyborców „niebezpieczeństwem komunistycznym”. Koalicja rządowa z CDU na czele, stara się przedstawić wybory jako plebiscyt — „Czy Niemcy i Europa pozostaną nadal chrześcijańskie, czy też będą komunistyczne”. Ten chwyt wyborczy wywołał protest części prasy zachodnio-niemieckiej, jako zbyt demagogiczny.

Ostrze walki Adenauera wymierzone jest w SPD. Występując w Norymberdze, Adenauer powiedział: „Postanowiliśmy stanowczo nie dopuścić do władzy socjaldemokracji. Dziennik „Volkszeitung” pisze, że ton i duch mowy norymberskiej kancлера przypominał mowy, które w tym mieście wygłaszali na swych zjazdach hitlerowcy. Oszczerstwa i dyskredytowanie przeciwnika były takie same, jak w „Mein Kampf”.

Program wyborczy SPD różni się zasadniczo od adenauerowskiego. Przywódcy SPD oświadczają, że są za umocnieniem pokoju, żądają rozbrojenia i zmniejszenia napięcia międzynarodowego, wypowiadają się przeciwko zapotrzeniu Bundeswehry w broń atomową oraz za zniesieniem powszechnej służby wojskowej w NRF. Są wreszcie przeciwni wszelkim doświadczeniom z bronią atomową. Te punkty programu socjaldemokratów znalazły poparcie szerokie warstwy ludności zachodnich Niemiec. Socjaldemokracja, w odpowiedzi na ataki Adenauera, zwróciła się z odezwą do ludności, „aby naród niemiecki wystąpił w obronie swych praw demokratycznych i nie dopuścił do zagrożenia kraju przez samowolę jednej partii lub jednego człowieka”.

Kampania wyborcza przybierać będzie niewątpliwie z każdym tygodniem na sile, ale też coraz wyraźniejsze stawać się będzie oblicze polityczne walczących ugrupowań. Na ludność zachodnich Niemiec spada wielka odpowiedzialność za dalsze losy narodu niemieckiego.

H. BARAŃSKI

Walki w Omanie trwają

LONDYN (PAP)

Korespondent agencji France Presse dowiaduje się w Londynie, że w ciągu ostatniej nocy Brytyjczycy rzucili oddział piechoty do walki z powstańcami Omanu. Wspomniany oddział, to szkocki pułk piechoty, który w piątek rano opuścił oazę Buraimi. Równocześnie samoloty RAF w dalszym ciągu bombardują pozycje powstańcze i miasta omańskie.

Z Kairu donoszą, iż patrol brytyjskie, kontrolujące wybrzeża Omanu i Muscatu, zaarrestowały wielu pielgrzymów arabskich, powracających z Mekki.

Groźny pożar w Imbramowicach

KRAKÓW (PAP)

We wsi Imbramowice pow. Olkusz wybuchł w piątek groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych majątku OZR. Pastwą płomieni padły stajnie, stodoły i inne pomieszczenia. Ogień rozprzestrzeniał się w szybkim tempie, zagrażając znajdującym się obok budynkom zabytkowego klasztoru. Dzięki dobrze zorganizowanej akcji straży pożarnych z Imbramowic i okolicznych wsi, zabytkowy klasztor uratowano — natomiast zabudowania OZR w większości uległy spaleni.

Po doświadczenia zagraniczne w walce z alkoholizmem

WARSZAWA (PAP)

Narastająca w kraju plaga pijactwa wymaga — zdaniem Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem — zastosowania nowych, skuteczniejszych form mobilizowania opinii publicznej, propagandy antyalkoholowej i wprowadzenia najnowszych metod leczenia alkoholików. Problemy te istnieją i w wielu innych krajach. Zagadnieniom tym będzie bowiem poświęcony kurs dla centralnego aktywu krajowego towarzystw, współpracujących z Międzynarodowym Biurem do Walki z Alkoholizmem, który odbędzie się w Genewie.

Na kurs ten wyjechała 2 bm. delegacja polska ze Społecznego Komitetu do Walki z Alkoholizmem

Czechosłowacja decentralizuje życie gospodarcze

Przebudowa systemu gospodarczego w Czechosłowacji rozpoczęła się niedawno — później niż w Polsce i w Związku Radzieckim, gdyż dopiero po uchwale Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji w lutym br. I nie od razu została należycie zrozumiana.

„Rude Pravo”, centralny organ KPCz pisze, że „fajszwie zaczęto sobie tłumaczyć wystąpienie ministra Dolański'ego, który wskazywał na potrzebę wciągania do organizacji produkcji związków zawodowych równocześnie zaznaczył, że zasada demokratycznego centralizmu zarówno w ustroju państwowym jak i gospodarce narodowej winna być utrzymana.” Tymczasem, jak pisze „Ru de Pravo”, słowa Dolański'ego zostały przyjęte jako nawrót do centralizmu.

W artykule pt. „Szeroko muszą być otwarte drzwi dla inicjatywy miejscowej” — „Rude Pravo” pisze, że „przeniesienie wzmocnionej kompetencji na lokalne organa — komitety narodowe, powinno być jak najenergiczniej propagowane”. Właściwie już w grudniu ubr. miały być opracowane odpowiednie wnioski przez władze lokalne, lecz dotąd sprawa ta nie ruszyła z miejsca. Na przeszkodzie stanęły z jednej strony wybory majowe, a z drugiej rozpowszechnione mylne przekonanie, że KC partii wstrzymał decentralizację. „Przeciwnie, pisze „Rude Pravo”, partia widzi w decentralizacji bodziec do rozwinięcia szerokiej inicjatywy mas i zredukowania aparatu biurokratycznego.

W innym artykule pt. „Czas działać” pismo to zwraca uwagę na zaniedbanie realizacji planów gospodarczych. Wykonanie planów gospodarczych w ciągu obecnego półrocza wykazuje, że ministerstwa, centralne zarządy i dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych za mało zwracały uwagi na jakość produkcji. „Nie trzeba ukrywać — pisze „Rude Pravo”, — że realizacja tegorocznego planu gospodarczego na pewno na znaczne trudności i przebiega niezadowalająco. Trudności te mogą być pokonane, jeżeli poszczególne przedsiębiorstwa rozwiną większą inicjatywę i nie będą oczekiwać na odgórne dyrektywy”.

Prasa czechosłowacka uskarża się na braki zauważone w rozdziale dóbr konsumpcyjnych. Jak pisze słowacka „Prawda”, w nowopowstałym kombinacie aluminiowym w Słowacji robotnicy skarżą się na przerwy w dostawach i w warzyw, a bratysławska „Praca” pisze, że w aptekach brak waty i materiałów opatrunkowych. „Daje się zauważyć osłabienie inicjatywy lokalnej handlu i wyczekiwanie na decyzję zarządów centralnych”.

„Rude Pravo” domaga się podjęcia energicznej walki z opacznym pojęciem centralizmu.

H. B.



W lipcu br. statek hydrograficzny „Bałtyk”, wiozący polską wyprawę naukową, wpłynął do fiordu Hornsund na Spitzbergen. Tu nad Zatoką Białą Niedźwiedzia założony został główny obóz wyprawy.

Na zdjęciu: wyładunek i transport bagażu wyprawy odbywał się na własnych barkach uczestników wyprawy.

CAF — Obsługa własna. — Fot. J. Brzozowski

Z gościnną w szczecińskim PGR

Kartki z żniwnego kalendarza

21 LIPCA. Niedziela. Pogoda brzydka. Ranki coraz chłodniejsze — wieczory wręcz zimne. W deszczu wygląda wszystko szaro. Poszarzały nawet nowe budynki w podwórzu. Pracujemy już czwarty dzień. Właściwie niezupełnie — bo deszcz przepłoszył nas z pola. Niewesoło. Łazimy z kąta w kąt — jak to mówią — a w PGR-owskich kątach straszy. Nieporządkami; zaniedbaniami. Chociaż być może wygląda to gorzej w tej szarudzie aniżeli jest w rzeczywistości. Staszek Przewoźny, zwany tutaj Hulotem (od filmu „Wakacje pana Hulota”) zatrzymał mnie w korytarzu.

Widzisz pan, jaki bałagan tu mają? Wszystkie maszyny pod gołym niebem. Jeszcze tak z rok poleżą, to wysiadka. —

Rzeczywiście. Znowu była awantura z kucharką, która przyszła „lekką” zawiąza — związała chłopaków od poznańskich rozrabiaczy. Szkoda tylko, że bronili jej Furmaniaki. W ogóle to dziwny typ. Wczoraj się znowu pomylił, mówiąc, że jest studentem stomatologii. Dotąd utrzymywał jakoby był mistrzem piekarskim. Poza tym nic ciekawego.

22 LIPCA 57 r. Od samego rana tkwimy przy aparacie radiowym. Co się dzieje w Poznaniu? Pięknie chyba wyglądają uroczystości. Załujemy, że nie jesteśmy na defiladzie. — Zostaliśmy, można powiedzieć, na straży granic, kiedy całe prawie wojsko zebrało się w Poznaniu — mówi Zenon Nowak (to nie ten z KC, a kolega z ul. Strzałowej). — I chyba byłbyśmy w polu, tylko stałe deszcz leje, jakby to było najbardziej potrzebne.

Słaby jest odbiór polskich stacji. Za to niemieckie, zwłaszcza RIAS, pchają się na potęgę ze wszystkich fal. Na krańcach Polski — to szczególnie przykre.

23 LIPCA. W dalszym ciągu pada. Byliśmy jednak w polu. Część chłopaków została w domu. Lenistwo po dwóch dniach przerwy opanowało ich. Już teraz widać, że najlepsi z nich: jak Jan Witting, Zdzisław Nowicki, Florian Bakowski, Czesław Kończak, Jędrzej Jankowski, Zenon Nowak, Stanisław Przewoźny, czy Jerzy Skubała — nie zawiódą, nawet, jeśli będzie ciężko. Inni wywołali znowu kłótnie z kierownictwem PGR. Mocne słowa i nie tylko poznańskie — były w powietrzu. Kierownik też nie wytrzymał. Poszło o zarobki. Nie będą — powiedzieli — pracować za darmo. Rzeczywiście, nikt nie wie jak się to akordowe godzi.

A szkoda. Na przyszły rok znowu będą żniwa. Także w PGR-ach. Kierownictwo tłumaczy, że nie ma wyjaśnienia

dla nowych stawek. Co to może obchodzić żniwiarzy?

24 LIPCA. W sąsiednim gospodarstwie chłopacy z Poznania narozrabiali, że wstyd. Zniszczyli instalacje — pewnie założone dopiero na ich przyjęcie. Bo u nas w Chełmie też zakładali dopiero wszystko i organizowali świetlicę w dniu naszego przyjazdu.

W siódemkę stawiliśmy dzisiaj mendle na 10 ha. W osiem godzin zrobiliśmy co trzeba. Tylko z pola jest daleko do domu, ponad 6 km. Ledwośmy się dowlekli. Za to kolacja bardzo smakowała i znowu poprawiły się humory. Ale zarobiliśmy podobno za ledwie 24 złote. Niedobrze. W ulotkach PGR-owskich pisali, że można zarobić od 32 do 52 zł — a w werbunkowy z PGR Łobez, to jest Zespół PGR, obiecał, że nawet 150 zł można dziennie wyciągnąć. Nikt oczywiście w to nie wierzył. Szkoda tylko, że bujają. Ob. Zawadzki, niby ten werbunkowy, obiecał, że jedzenie będzie za darmo. A tymczasem kupowane na kredyt papierosy i piwo odciągali, chociaż słusznie — przecież z 50 złotych zaliczki.

— To jest mądre — mówi Florian Bakowski, który śpi przy szafie, — że księgowy jest równocześnie kierownikiem sklepu. Czy pan czytał „Ziemię złotych piodów” Jorge Amado? Też robotnicy tam zawsze siedzą w kieszeni sklepiarza...

Nie znajduję odpowiedzi.

25 LIPCA. Zawsze jeszcze pada. A maszyny na dworze jak stały, tak stoją. Stoją tak już trzy lata.

— Rdza żre żelazo. — śmieją się chłopacy i chyba nie bardzo myślą o tym, że to jest częśćka tych 10,5 miliarda złotych, jakie w okresie ostatnich trzech lat dołożyliśmy do państwowych gospodarstw rolnych. Co ich zresztą obchodzi może deficyt PGR jeśli sami dotąd nie wiedzą, czy zarabiają na jedzenie, czy nie.

26 LIPCA. Dzisiaj znowu była ciężka robota. Nie wypaliliśmy się i Miecio strasznie kłął, bo do drugiego w nocy rzucali jabłkami. Dlatego, że nie były dojrzałe. Miecio ma już dosyć, chciałby już wracać, ale nie bardzo wiadomo jak to

(Ciąg dalszy na str. 4)

Pedałując wzdłuż mazurskich jezior (1)

Bohdan Kurowski, redaktor powstającego w Olsztynie magazynu „Panorama Północy”, słuchając odpowiedzi na pytanie co mnie z żoną przypędziło do stolicy Warmii i Mazur — zaproponował:

— A możebyście napisali dla nas taki reportaż z waszej wędrowki?

— Bo ja wiem... — zawahałem się — A jeśli „nie wyjdzie”?

Kurowski poszarpał nieco swoją pielęgnowaną, co najmniej od trzech lat, bródkę i spróbował z innej beczki.

W ten sposób dowiedziałem się o powstaniu Towarzystwa „Pojezierze”, o jego pięknych zamiarach wykorzystania do maksimum walorów turystycznych Kraju Tysiąca Jezior, o obszernych planach gospodarczych i wydawniczych, a nawet... Nawet uzyskałem wymijającą odpowiedź na pytanie, czy to prawda, że „Pojezierze” zainteresowany jest sam Putrament. Faktem jest, że „Pojezierze” dysponuje w tej chwili 4-milionowym funduszem, który pragnie powiększać zyskami z „Panoramy Północy”.

Wygląda więc na to, że „wielki krzyk” o zwrócenie uwagi na Mazury, o przygotowanie ich do inkasowania dolarów, rubli, funtów szterlingów, marek i franków za usługi turystyczne znajduje swe odbicie w praktycznym działaniu. Można wyrazić nadzieję, że „Pojezierze” zda egzamin, jeżeli... jeżeli nie zawiódą ludzie Bo — po pierwsze — muszą tu być ludzie przedsiębiorczy, pełni inicjatywy działający z rozmachem i — po drugie — nie mogą oni liczyć na zyski od razu, z

Na starcie — „Pojezierze”

miejscu; widzieć je muszą wszechstronnie i w perspektywie. Zyski zaś — jak wiadomo — nie zawsze przybierają tylko formy pieniężne.

Trzeba więc „Pojezierzu” przede wszystkim społeczników, choć nie Judymów, a zarazem ludzi interesu, choć nie businessmanów.

Rozmowa z Kurowskim mimo woli wystrząsła moją uwagę i „kręcąc” rowerem do Olsztyna przez Szczytno do Rucianego, stamtąd przez Mikołajki, Giżycko do Węgorzewa i z powrotem przez Mrągowo. Biskupie do Olsztyna, na każdym kroku konfrontowałem zadania „Pojezierza” z praktyką życia, z którą nolens volens

musiałem się stykać. Wy-rzekliśmy się bowiem opieki PTTK, Orbisu itp. instytucji licząc wyłącznie na własne siły, przypadek i... słoneczną pogodę. Ze jednak okazało się, iż zabrany przez nas sprzęt nie był skompletowany zbyt szczęśliwie, a liczenie na słoneczko było częściowo iluzją — od naszych zasad musieliśmy kilka razy odstąpić. To jedynie wzbogaciło doświadczenia „indywidualistów” rowerowych.

Odnótujemy więc punkt pierwszy: w Olsztynie mapę krajoznawczą województwa nie jest łatwo nabyć. W Wysokiej Bramie — siedzibie PTTK — dla tej sprawy okazano wyniosłe

lekceważenie, w kiosku „Ruch” koło Wysokiej Bramy jakiś motocyklista sprzątnął mi sprzed nosa ostatni egzemplarz i tylko uprzejmości kolegi zawiadzęcam posiadanie tego bezcennego dla „samotników”, zresztą niezbyt dokładnego, przewodnika po Warmii i Mazurach. Powiecie: przypadek. Być może...

Lecz — tu konfrontacja pierwsza — we wcale nie najmniejszej od nas Jugosławii tego typu wydawnictwa (nie tylko mapki) są wszędzie do nabycia. Chyba dlatego, by podobne „przygodki” się nie zdarzały...

Zresztą powiedzmy od razu: wielka konfrontacja obsługi ruchu turystycznego w Jugosławii i u nas — mam na myśli reklamę, hotele, gospody, pamiątkarstwo itp. — wypada dla nas bardzo a bardzo niekorzystnie. Zeby nie powiedzieć kompromitująco. Dlatego więcej do tego porównania wolę nie wracać, przynajmniej — postaram się.

Lepiej będzie, gdy wróci do niego „Pojezierze”. Myślę, że nawet od tego — od wysłania kilku osób za granicę — powinno zacząć swoją działalność. By nie robić hałasu o nic, nie budować zamków na lodzie i nie kręcić biczów z piasku. Jeśli... jeśli, oczywiście, chce być solidną firmą. W odróżnieniu od pokrewnych O czym trzeba powiedzieć na starcie do pierwszego etapu...

Henryk RUDZKI

P.S. Pierwszy numer „Panoramy Północy” już podobno wyszedł. Tak przynajmniej wynika z radiowego przeglądu prasy.



Zbliża się południe. Pod arkadami jednego z domów olsztyńskiej starówki cień kontrastuje z lipcowym słońcem. A w Poznaniu — podobno — lato...

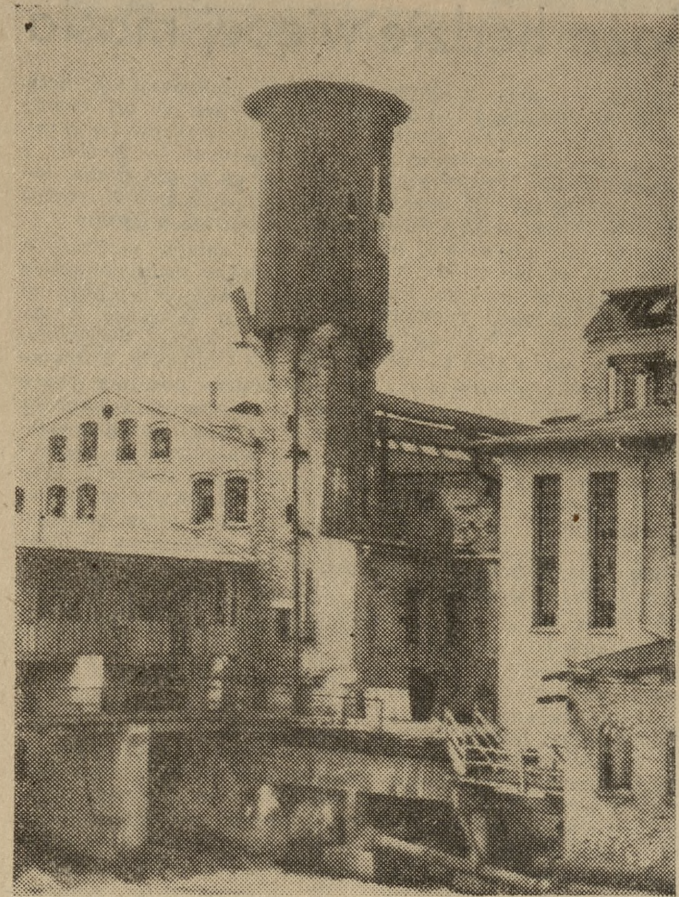
Zdj. autora

Lilipuci

odbiornik telewizyjny

Na otwartej w końcu ubiegłego tygodnia we Frankfurcie nad Menem wystawie sprzętu radiowego, telewizyjnego i telefonicznego znajduje się najmniejszy na świecie odbiornik telewizyjny o ekranie 48x36 milimetr. Cały telewizor zbudowany przez jedną z

zachodnio-niemieckich firm radiowych ma wymiary 85x110x60 milimetrów. Mimo tak małych rozmiarów obraz na ekraniku jest tak samo wyraźny, jak na ekranach normalnych telewizorów. Telewizor posiada również maleńki odbiornik radiowy. (PAP)



API informuje:

Nowy projekt ustawy o więziennictwie

Dotychczas więziennictwo nasze opierało się na mocno przestarzałej ustawie z lipca 1939 r.

Życie i czas wymagały nowelizacji tej ustawy. Dlatego też Komisja złożona z przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, Generalnej Prokuratury i Centralnego Zarządu Więziennictwa opracowała nowy projekt ustawy o więziennictwie, który ostatnio został zatwierdzony przez kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości.

Po poprawkach wniesionych w czasie dyskusji nad projektem powołuje się na jesienią do Sejmu.

Projekt wnosi nowum w postaci przekazywania nadzoru nad wykonaniem kary w ręce sądowniczych organów, wprowadza system progresywny i klasyfikację zakładów karnych na izolacyjne, obserwacyjno-rozdzielcze i inne.

Projekt ustawy przewiduje utworzenie przy każdym zakładzie karnym 3-5-osobowego komitetu więziennego, „celem ustanowienia społecznej kontroli nad zakładami karnymi i zapewnienia udziału społeczeństwa w walce z przestępczością”.

Nowy, dwu- i trzyklasowy system progresywny umożliwi skuteczniejszą reedukację więźniów przez oddzielenie recydywistów od przestępców początkowych i utworzenie w zakładach karnych specjalnych oddziałów dla więźniów młodocianych. Zachowywanie się więźniów, wyniki w pracy i nauce będą decydowały o przejściu z jednej klasy do drugiej.

Praca więźnia będzie zaliczana na emeryturę i nie będzie wolno używać więźnia do usług osobistych.

Artykuł 65 projektu mówi, że więźniowie będą mogli przebrać drogą samokształcenia nawet programy szkół wyższych.

Poza tym projekt głosi, że każdy więzień będzie mógł wzywać na własny koszt lekarza-specjalistę z wolności.

Każdy więzień ma prawo zawrzeć związek małżeński z osobą przebywającą w więzieniu lub znajdującą się na wolności. W myśl projektu, przechadzki więźniów mają trwać 60 minut dziennie.

Projekt uwzględni jednocześnie szeroką gamę kar i nagród. Ulgi i nagrody będą przyznawane więźniom za dobre zachowanie i postępy w pracy i nauce. W razie zaś groźnego nieposłuszeństwa więźnia, strażnik — za zgodą naczelnika więzienia — będzie miał prawo założyć mu kajdanki, pas obezwładniający, lub też posłużyć się gazami łzawiącymi czy hydrantem wodnym.

Novum w projekcie stanowi też umożliwienie osobie zatrzymanej w areszcie tymczasowym — otrzymywanie paczek i widzeń z rodziną. Len.

W Zakładzie Zootechnicznym w Końskowoli (powiat Pula- wy) trwają prace hodowlane nad dalszym rozwojem świni rasy pulawskiej. Rasa ta jest doskonale przystosowana do naszych warunków hodowlanych, mało wybredna pod względem pokarmowym, bardzo płodna i odporna na choroby. Na zdjęciu: technik Stanisław Stecanek dokonuje pomiaru masy ciała nowego typu (3 lata — waga 255 kg — płodność 10, 7!). CAF — Fot. Grzęda

Niedawno przystąpiono do adaptacji budynków nieczynnej papierni w Kępcach (powiat Słupsk). Powstała tu garbarnia. Na ten cel przeznaczono około 60 milionów zł. Uruchomienie garbarni nastąpi w dwóch etapach. Pierwszy, to rozpoczęcie produkcji przez dział chromowy (garbowanie skóry wierzchniej). Na jego produkcję będziemy czekać około 2 lat, a koszt uruchomienia wyniesie około 21 milionów zł.

Po całkowitym uruchomieniu zakładów znajdzie tu zatrudnienie 1000 osób.

Dokumentację odbudowy opracowuje Poznańskie Biuro Projektów. W międzyczasie prowadzone są rozmowy z przedsiębiorstwami zagranicznymi (Anglii, Czechosłowacji i NRF) w sprawie zakupu potrzebnych maszyn i urządzeń.

Obecnie przystąpiono do porządkowania terenu i odbudowy kotłowni. Na terenie zakładu uruchomiono już elektrownię wodną.

Na zdjęciu: fragment zakładów.

CAF — Fot. Orłowski

45 m. maszt telewizyjny na górze Ślęza

Dziś na szczycie góry Ślęza — na dawnym miejscu kultu prasłowian — Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane z Wrocławia rozpoczyna budowę dolnośląskiej stacji telewizyjnej. Na górze stanie 45-metrowy maszt oraz budynek mieszczący aparaty.

Teletacja dolnośląska powstaje dzięki ogromnemu zapalowi mieszkańców województwa do tego przedsięwzięcia. Np. górnicy wabrzyscy ofiarowali ok. 80 tys. dolarów z funduszu dewizowego na zakup aparatury, załogi licznych fabryk zadeklarowały pomoc w budowie. Przewiduje się, że już 4 grudnia — równocześnie z nową stacją katowicką, uruchomiona zostanie również dolnośląska teletacja. Przekazywać ona będzie telewizjom z woj. wrocławskiego program katowicki. (PAP)



To jest niezbędne

Pracownika (i kierownictwa!)

10 - cioro przykazań

— Co mam z panem począć? — Machnąć na ten drobiazgi ręką — odpowiada trochę lekceważąco pracownik.

Kierownik Działu Zatrudnienia poczuł się do pewnego stopnia bezradny. Sucho jednak konstatuje:

— No tak, ale w każdym razie opuścił pan bez usprawiedliwienia 3 dni pracy. Sam pan przyzna, że to niedobry zwyczaj takie opuszczanie.

— Dyscyplina pracy dawno odłożona została do zbioru pamietnik przeszłości... — stara się bronić pracownik...

✱

— Pierścienie kompresowe wykonał pan niestety źle, niezgodnie z tym, co panu zleciłem. Trzeba wykonać inne na to samo zlecenie robocze.

— Jak to, bez zapłaty? — pyta z „domieszką opozycji” mechanik. — To wina materiału. A tokarnia też nie dopisuje — dodaje na swe usprawiedliwienie. — A zresztą — dorzuca — gdzie to jest tak powiedziane?

✱

Główny inżynier zakładu produkcyjnego udziela na piśmie nagany podległemu pracownikowi. Przyczyna? Odmowa wykonania mniej ważnego polecenia służbowego, którą poprzeczyla dość ostra i obustronnie nerwowa rozmowa. Skutek? Zganiiony pracownik nie godzi się z tym. Biega tu i tam. I zapytuje: — Na jakiej podstawie formalnej oparł swą decyzję inżynier?...

✱

Trzy fakty. Ich wymowa — dość istotna. Wszystkie obracają się wokół sprawy, której aktualność potęguje się z każdym dniem. A jest nią, konieczność opracowania w przedsiębiorstwach regulaminów pracy. Życie nam podpowiada, że jest to sprawa bardzo pilna. Do niedawna rolę tę spełniała z różnym powodzeniem ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Jej rygory należą jednakże już do przeszłości. Powstała jednak zarazem luka, której dotąd nie zdołaliśmy wypełnić nową treścią.

Tam, gdzie współpracuje grupa ludzi, ich działanie musi się normować i regulować. Bez regulaminu nie może się obyć zespół osobowo-gospodarczy o ściśle określonych celach ekonomicznych, jakim jest przedsiębiorstwo.

Owszem, istnieje — i to dość liczne — przepisy prawa pracy. One jednak z natury swej nie mogą wniknąć w najdrobniejsze szczegóły każdego przedsiębiorstwa. Poszczególne branże i resorty gospodarcze mają też swe umowy zbiorowe. Nie zawierają i one wszystkiego, co w konkretnym przedsiębiorstwie często przydarzać się może. Mają charakter raczej ramowy. Ich wspólną cechą jest ponadto ten szczegół, że daty ich powstania bywają dość odległe, wskutek czego wiele postanowień życie zdezaktualizowało.

Aby uniknąć ewentualnych nieporozumień dodam od razu taką uwagę: istota regulaminu pracy nie tkwi — rzecz oczywista — w tym, aby stwarzać na podstawie dla takich czy innych drakońskich decyzji przedsięwzięcia, w stosunku do pra-

cownika; regulamin powinien mieć charakter wybitnie wiązany, dwustronny. Musi być strażnikiem interesów pracownika i przedsiębiorstwa. Wspólne dobro musi znaleźć w nim swe odbicie. Rzeklibym, iż winno to być pewnego rodzaju vademecum praw i obowiązków kierownictwa przedsiębiorstwa i jego pracowników. Wszystkich! Chodzi o to, aby przytoczone wstępnie dialogi nie wymagały nadal wielokropków, aby ich definitywnego rozstrzygnięcia można było się doszukać właśnie w regulaminie pracy. Zmniejszymy tą drogą ilość nieporozumień, skarg i sporów. Odciążymy zakładowe komisje rozjemcze i sądy.

W każdym przedsiębiorstwie znajdzie się z pewnością grupa ludzi mogących taki regulamin opracować. Na pomoc organów związków zawodowych na pewno mogą również liczyć — boć to domena ich działalności — dużo wysiłków dołożą niewątpliwie do tego dzieła rady robotnicze, szczególnie tą sprawą zainteresowane.

Regulamin taki należy wręczać każdemu pracownikowi w chwili zawarcia umowy o pracę.

Pamiętajmy, że świadomość jasno określonych uprawnień i obowiązków wprowadza ład i pomaża efekty działalności ekonomicznej. A więc — do dzieła. Życie pomaga...

Leopold STECKI

Wychowują ich „ogródki”

Przechrzwawione i rozszerzone nienaturalnie oczy leżące wpatrują się w światło przedniego tramwajowego wozu trzynastki. Ręce biegają po kwadratach bruku usiłując czegoś się uchwycić. Twarz kurczowo wygięta w grymasie bezsilności. Na ustach sinoczerwona pianina. Gromadzi się tłum. Z boku podszeźli milicjant. Kilku mężczyzn chce leżące podnieść. Ten usiłuje uciec, podnosi się i czarną czuprynę głuchemu uderza o jezdnię. Pijany... Nie ma dokumentów. Podjeżdża „gazik”. Ludzie się rozchodzą. Tramwaj rusza.

Dochodzi godzina 21. Po prześwieglonej stronie ulicy Grunwaldzkiej tłum młodych ludzi w wieku 17—24 lat. Chłopcy i dziewczęta. Stalowa siatka oddziela ich od tancecznego placu. Żeby tam przejść trzeba mieć 7 zł. Tyle kosztuje wstęp.

Raz po raz podchodzi do wejścia kilka osób — kupują bilety. Korzystając z zamieszania, przemykają się chyłkiem bez pieniędzy. Pięć 7 złotych i wchodzą za jedną z takich grup.

Czerwone światło żarówek i cień wysokich drzew dają tajemniczy mrok, w którym kręca się dziesiątki par. Przez źle działające głośniki płynie chrapliwa i zniekształcona melodia samby. Zabawa w ogródku osiąga punkt kulminacyjny. Oto autentyczny obrazek podśluchany w czasie jednej z zabaw:

— Panie mistrzu, jedno „Perliste” i dwa duże jasne, tylko w krótkich „abucgach”. Pali się, no nie, Heniusz?

— Pomału, panowie, łaknących nakarmimy, pragnących napoiemy. Proszę co dla państwa? Aha, wino i piwko. Już się robi Koreczek. Poszedł.

Kartki z żniwnego kalendarza

(Ciąg dalszy ze str. 3)

zrobić. Kto wie, czy odpracowaliśmy już tych 9 zł dziennego utrzymania. Jeszcze poczekamy, zwłaszcza, że roboty aż za dużo. „Głos Szczeciński” podawał wczoraj za PAP-em, że w województwie szczecińskim dosyć jest pracowników w PGR-ach, a my widzimy, że nie. PAP znowu zbijał. Na ponad 870 ha jest 37 ludzi i kto robi te żniwa? A deszcz stale pada. Sytuację może tylko uratować wojsko — tak było w zeszłym roku. Ale wczoraj byli żołnierze i w nocy wyjechali w tak zwanym „nieznanym kierunku”. Zostaje jeszcze 130 ha żyta. Kto pomoże?

Musimy więc zostać. Przy pierwszym raporcie, kiedy udawaliśmy pracowników Polskiego Radia Mieć miało pretensje, że wzorem radiowych transmisji nie polecieliśmy pozdrowić rodziny. Pozdrawiamy więc teraz najbliższych i najdalszych, żonę i przyjaciół, dłużników i wierzycieli.

Henryk HELLER
Mieczysław TOMASZEWSKI

Szklaneczki proszę. Panowie płacą?

— Ta jest.

— Glug, glug, glug...

— Równa raczka, co? Pij, bo to choć wino, może przesiąknąć szkłem.

— Heniusz, patrz tam, widzisz tę pięć, a ta czarna to Bacha. Moja życiowa sznita, poczekaj, wytankuję, to pojeżdżem, bo do niej bez wody niehonorowo.

✱

Przy bufecie tłok. Jedno wino najtańsze 20 zł, duże jasne 3 zł. Ci, co przy bufecie, z pięćdziesięciu nie liczą. Dziesiątki, dwudziestki wylatują z kiesze ni bez zastanowienia. Piją chłopcy i dziewczęta.

W cieniu drzew ogródka odchodzą „transakcje”. Tu jest wylegarnia hochsztaplerów, członków gangów z Garbar, Junikowa, Rataj. Stąd na miasto po 23-ciej wychodzą podpiłki dziewczyny, spragnione „przygody” i ich 18-letni i 19-letni opiekunowie.

Znam 16-letnią dziewczynę z niedaleko od Poznania leżącego miasteczka. Tu w ogródku na Grunwaldzkiej wpadła w towarzystwo Ul, Janek, Hani. Dziś leczy kiłę. Miała mniej „szczęścia” od innych. Większość dziewcząt uczęszczających do ogródka, to na ogół dobrane zarabiające robotnice i urzędniczki. Co je tu popycha?

„Ogródki” stały się rozsadanymi alkoholicyzmu, prostytucji i innych plag społecznych. Nikt mnie nie przekona, że przeciętnie zarabiający chłopak czy dziewczyna może sobie pozwolić codziennie na wydatki 30 zł. Mimo tego, liczba sympatyków ogródków rośnie. Włamują się przez parkany, byleby zobaczyć co jest w środku. Milicja jest, ale tylko patrzy. Niejedna matka przeznęcałaby się ze zgrozy, gdyby zobaczyła swoją córkę czy syna spitych i sianających się w takt kiepsko wykonywanych fokstrotów.

✱

A nasz znajomy z tramwajowych szyn, tu w ogródku „dobił” się wyroku na 3 miesiące więzienia za sutenerstwo.

Przed kilku miesiącami prasa pisała o konieczności utworzenia „ogródków rozrywkowych”, bowiem młodzież nie mogła się wyżyć. Dziś ogródki istnieją. Nie wystarczy stwierdzić, że kwitnie tam prostytucja i chuligaństwo, potrzeba bowiem w ogródkach dobrze zorganizowanej akcji milicyjnej i po „drenażu” notorycznych awanturników ogródkowe zabawy zorganizować na zupełnie innych zasadach. Oddać je pod opiekę komisji porozumiewawczej związków zawodowych lub Wydziału Kultury, utworzyć ochotniczą milicję pilnującą wspólnie z MO porządku. Legitymować burzycieli porządku i kierować dońśienienia bezpośrednio do zakładów ich prac. Bo przecież rodzi się pytanie: dlaczego przez „wstęp” kilkudziesięciu chuliganów, pozbawiać większość młodych ludzi przyjemnego wieczoru?

S. ŁAWNICZAK

O czym piszą inni?

Ogrom zadań stojących przed nami — jest ogólnie znany. Ostatnio jednak na łamach prasy coraz częściej pojawiają się publikacje, informujące społeczeństwo, jak wiele mamy do naprawienia w wielu, niestety, dziedzinach. Z tej „serii” własnie pochodzą dzisiejsze, omawiane przez nas pozycje publicystyczne „Życia Warszawy”, „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Bałtyckiego”.

J. Kasprzycki oświadcza w tytule swego artykułu, poświęconego krytyce stanu naszego kolejniictwa, że „Stare duchy na ulicy Chalubińskiego” (przy której położone jest Ministerstwo Komunikacji) panują. I uzasadnia to. „Koleje nasze uważane są ogólnie za najbardziej skostniałą, konserwatywną i pozbawioną rozmachu dziedzinę gospodarki. Porównanie statystyk przedwojennych i powojennych na tle ogólnego rozwoju przemysłowego potwierdza tę opinię... Jeszcze w roku 1948 personel byłego Ministerstwa Komunikacji liczył około 1000 osób. W 1956 roku personel samego Ministerstwa Kolei zamyka się liczbą 2756 osób — 35 departamentów i centralnych zarządów — 296 innych jednostek organizacyjnych... Coraz gorsze były wyniki ekonomiczne, obniżały się kwalifikacje personelu, obniżała dyscyplina... Byłoby kłamstwem pisać, że nie się na kolei nie zmienia... Ci sami wyżsi urzędnicy kolejowi, którzy w poprzednim układzie milczeli wobec dziennikarzy jak zamurowani, dziś ukazują czarne „dno den”, dostrzegają przyczyny fatalnej gospodarki, oceniają krytycznie działalność resortu. A jednak wiele spraw idzie nadal jak po smole. Między nową tendencją rozwojową a reszatkami kolejańskimi stoi niewidzialny mur.

J. Roszko w artykule „Cena mieszkania” zajmuje się paradoksalnym stanem rzeczy, jaki obserwujemy u nas w tak zwanym mieszkaniectwie; mianowicie własny kat jest szczytem marzeń tysięcy rodzin w kraju, jest więc mieszkanie czymś nader cennym, jednocześnie zaś za mieszkanie „skoro się je tylko posiada, płaci się groźnie. Autor widzi niemożność podniesienia w tej chwili czynszów w związku z niskimi płacami obywateli, snuje jednakże na wspomniany temat interesujące rozważania.

„Państwo, które wzięło na swe barki gospodarkę mieszkaniową wespół z wieloma innymi ciężarami — nie może tego bałastu udźwignąć... Substancja mieszkaniowa ulga z roku na rok dekapitalizacji... Ujemne skutki braku działania prawa wartości w tej dziedzinie, to bezkarna dewastacja przez lokatorów, którzy nie potrafili cenić mieszkania według jego wartości”. Roszko stwierdza, że nie opłaci się budować prywatnemu kapitałowi, nie opłaca się także budować ludziom, którzy mogliby sobie postawić domek, ale wolą otrzymać lokum z przydziału. „Państwo nie może być świętym Mikołajem od dawania za darmo mieszkań”. Ustawa z 1949 roku reguluje w sposób nonsensowny czynsze. Krakowski zarząd budynków mieszkalnych ma corocznie 10—12 milionów deficytu — stwierdza publicysta „Dziennika Polskiego” i kończy:

„Wszystko wskazuje na to, że reforma w gospodarce mieszkaniowej jest konieczna.”

„Dlaczego jemy mało owoców?” — zapytuje w tytule swego artykułu F. Bor. i argumentuje, że dzieje się tak, bo w sadownictwie naszym, zaniedbanym poważnie po wojnie, panują metody króla Cwieczka. Dlatego też w Polsce przypada na jednego mieszkańca zaledwie kilka drzew owocowych, podczas gdy w Jugosławii — 50! Jak wytrzeźbiono drzewka? F. Bor. przypomina sławetne zarządzenie, wysoko opodatkowujące ogrody, liczące ponad 25 drzew. Przepis skasowano, ale do dziś z obszarów sadowych wymierza się obowiązkowe dostawy zboża, co nie przyczynia się do wzrostu sadownictwa. Brak chemikaliów do zwalczania szkodników. Spręż opryskiwaczowy jest prymitywny, brak go i jest piekielnie drogi. Szkółki sadownicze kurczą się (1938 r. prod. 5 mln. drzewek, w 1956 r. — 3,5 mln.). Rentowne na całym świecie szkółkarstwo jest w PGR, które monopolizują połowę szkółek — deficytowe i robotę odwalają się tam aby zżyć. A poza tym brak opakowań, kuleje skup, transport, detal. „Czy obecnie nie czas wreszcie pomyśleć również o owocach?” — pyta raczej retorycznie autor artykułu. Z danych przytoczonych przez niego wynika, że w Polsce konsumuje się średnio na głowę mieszkańca 1/4 kg owoców... miesięcznie. Oprac. P. Z.

Pracownicy poszukiwani

5 dekarzy, każdą liczbę murarzy i robotników budowlanych, 4 cieśli i szklarza przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Poznania Miejskiego Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy wg obowiązujących stawek w budownictwie. Zgłoszenia w Dziale Zaopatrzenia, pokój 206, przy ul. Paderewskiego 7. K4509

Tokarzy i frezerów wyuczonych i do przyuczenia (od 18 lat) przyjmą zaraz z wynagrodzeniem wg stawek Ministerstwa Przemysłu Ciepłego. Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobistej, ul. Dzierżyńskiego 223/29, pokój 101. K4519

Kwalifikowanego magazyniera branży elektrotechnicznej, robotników transportu zewnętrznego, robotników placowych, wysokokwalifikowanych monterów c. o. i wod.-kan. oraz pomocników monterów zatrudni zaraz Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych Poznań, ul. Ogrodowa 12. Zgłoszenia pokój 103. K4574

Wysokokwalifikowanych pracowników, możliwych z wyższym wykształceniem, dobrze obeznanym z branżą budowlaną na stanowiska: kierownika zakładu betoniarńi prefabrykatów, majstrów budowlanych i księgowego inwentaryzatora zatrudni natychmiast Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze, ul. Sulechowska nr 19. Warunki do omówienia na miejscu. K4587

Dojarz samotny potrzebny od 7. 8. br. za wynagrodzeniem według grupy VI, z premią za udój i wolnym mieszkaniem dla samotnego. Zgłoszenia kierować do Szpitala Powiatowego w Środzie Pozn. K4613

Piekarzy oraz kucharzy kwalifikowanych zatrudni natychmiast. Mieszkanie jednopokojowe zapewnione. Warunki pracy do omówienia. Podania, życiorysy i opinie z ostatniego miejsca pracy zgłaszać osobiście lub pocztą w PSS Głogów, ul. Jedności Robotniczej 40a, woj. zielonogórskie. K4611

Przewidyw. Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wojewódzki Zarząd Budownictwa Terenowego w Poznaniu

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko głównego inżyniera w Przedsiębiorstwach Budownictwa Terenowego w Gnieźnie i Szamotułach oraz kierownika betoniarńi w Obornikach Wlkp. Wymagane jest wyższe wykształcenie techniczne, długoletnia praktyka na stanowiskach kierowniczych oraz uprawnień budowlanych. Warunki uposażenia do omówienia. Oferty należy składać w Wojewódzkim Zarządzie Budownictwa Terenowego, ul. Zwierzyniecka 15, IV piętro, pokój 41 — Dział Planowania i Organizacji. K4609

Praca

Pomocnik krawiecki na duże szuki potrzebny zaraz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22389g.

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Popliński 1 m. 7. 22389g

Samotny potrzebny zaraz do koni. Kaczmarek, Luboń k. Poznania, Dworcowa 17. 21596g

Ucznia lub pomocnika przyjmie. Warsztat naprawy maszyn do szycia. Poznań, Dzierżyńskiego 6. 21614g

Pomoc domowa dochodząca względnie z zamieszkaniami zaraz przyjmie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22363g.

Uczniowiec pracownika na gospodarstwo rolne 12 ha przyjmie zaraz. Wynagrodzenie i utrzymanie do omówienia na miejscu. Katarzyna Konieczek, Zakrzewko, p-ta Zbąszyń 1, pow. Nowy Tomyśl. 33380p

Pomoc dochodząca do nie mowienia i lekkich prac domowych, w dzielnicy Stare Miasto potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Kniewskiego 17 m. 2, od godz. 17. 22133g

Gospoia uczciwa przyjmie posadę zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 d. 22164g.

Paniękę dochodzącą, na przedpudnia, do dwójki dzieci przyjmie zaraz, najchętniej z okolicy Winiar. Zgłoszenia: Poznań, Bonin 6 m. 8. 22182g

Gospoia potrzebna. Poznań, Nowowiejskiego 59 m. 3. 22161g

Pomoc do prac domowych i w kuchni potrzebna za raz. Poznań, Grunwaldzka 13 m. 8a, od godz. 20 do 22. 22113g

Pomoc domowa, najchętniej zamieszkojąca potrzebna. Poznań, Urbanowska 41 (Solacz). 22119g

Przedstawiciela przyjmującego zamówienia na portrety poszukuje: „Foto-Portrait” Poznań, ul. M. Magdaleny 2, przy placu Bernardyńskim. 22131g

Pomoc domowa na 4-5 go dzin do 3 dorosłych osób potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Samuela Engla 32 m. 4, od godz. 14-16. 22126g

Kwalifikowanych tokarzy natychmiast przyjmie. Poznań - Górczyn, Logi 21. 22210g

Nauka

Tańców nowoczesnych, lu dowych uczuza: Szerurkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a — parter. 22121g

Kursy pisania na maszynie (półroczne) oraz kursy biurowości (roczne) organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, ulica Chełmońskiego 7, telefon 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 21951g

Konwersacji francuskiego udzielam. Tutamacie z francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 d. 22140g.

Brygadziści oborowego wraz z obsługą do obory liczącej 100 krów poszukuje Stacja Selekcji Roślin Wąwelnio, p-ta Wąwelnio, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie. Wynagrodzenie wg nowego układu zbiorowego. K4608

Pracownika gospodarczego, niekwalifikowanego do zwózki koksu i opału przyjmie natychmiast. Zgłoszenia do Działu Gospodarczego Poznańskiego Teatru Polskiego, ul. 27 Grudnia 8/10. K4631

Wysokokwalifikowany cukiernik - karmelaz potrzebny natychmiast do przedsiębiorstwa państwowego. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 d. K4559.

Inżynierów instalacji sanitarnych z dłuższą praktyką zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia. K4543

Magazyniera, mechanika na stanowisko weryfikatora, 2 robotników niekwalifikowanych, zaopatrzeniowca — zatrudni Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe, Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9. K4643

Każdą liczbę robotników do robót ziemnych zatrudni Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego Poznań, al. Marcinkowskiego 27. K4644

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „JEDNOSC” we Wschowie, pl. Zielony Rynek 7, telefon 315

MASZYNY CHOLEWICKIE piaski ciężkie, ciężka siłownia i leworamienna — nowe lub używane w dobrym stanie. W ofertach prosimy podać ceny. K4606

ZAKUPIMY natychmiast silnik spalinowy na ropę, mocy 8-14 KM. Sp-nia Pracy Robót Drogowo - Budowlanych w Poznaniu, ul. Libelta 6, tel. 28-31. K4638

ZAMKI porcelanowe, pałkowe do butelek sprzedawca Wytwórnia zamków Janusz Wieliczko, Poznań, Długosza 27. 22312g

Kupno

Puch, pierze używane i nowe kupuje: Firma „Pol-plume”, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 18804g

Pierze gęsie i kaczne nowe, darte i niedarte kupuje: Rzemieślnicza Wytwórnia Pościeli „Emkap”, M. Mielcarek, Poznań, Szkolna 3. 21459g

Kupię balans, większy gater w dobrym stanie, maszynę rymską praworamienną lub siłownię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 d. 33383p.

Kupię inkubator do wyłęg kurcząt. Oferty z podaniem ceny: Józef Szymura II, Borzęciecki, polany Krotoszyń, p-ta Borzęciecki. 33384p

Samochód bagażowy spiesznie kupię. Oferty z opisem do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 d. 22129g.

Kupim prase śrubową (balans) o nacisku 5-10 ton. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 d. 22183g.

Kupię spiesznie głowicę do motoru na ropę, firmy „Stoczni Gdańska” 50 PS, stojący, jednocylindrowy. Bury, Włoszakowice, pow. Leszno. 22195g

Sprzedaj

Wózki dziecięce różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki i wózek w wieloletnim rozmiarach korzystnie sprzedaję. Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 18844g

Siatki do rowerów różnokolorowe oraz siatki do wózków damskie i męskie poleca: Teodor Artl — Poznań 5, skrytka 20. 21415g

Akordeon 80-bas., 2 rejestry sprzedam. Jan Wali-górski, Poznań, Kniewskiego 21 m. 7. 21817g

Maszyne do szycia, szafę 3-drzwiową z lustrem, stoł owalny tania sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 21. 21808g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

ZLECENIA NA PRACE

z zakresu tłocznictwa, obróbki wierzchołkowej, słuszarstwa budowlanego, modelarstwa odlewniczego, urządzeń metalowych, wszelkich usług przemysłowych oraz

KONSERWACJI I NAPRAWY

sprzętu przeciwpożarowego przyjmuje SPÓŁDZIELNIA PRACY WYROBÓW METALOWYCH I MODELARSKICH Poznań, ul. Grunwaldzka 81 — tel. 656-41. Prace wykonywane są terminowo w oparciu o obowiązujące cenniki. K4614

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane

w Gorzowie Wlkp., ul. Młyńska 12

ZAKUPI

od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych względnie rzemiosła prywatnego oraz osób prywatnych,

WIEKSZĄ IŁOŚĆ KAMienia POLNEGO do robót drogowych oraz

SIATKĘ OGRODZENIOWĄ, ocynkowaną, szerokość 150, Ø oczka 5 cm lub 4.

Oferty należy składać do dnia 30. 8. 1957 r. pod wyżej podanym adresem. K4615

PRZETARG

na kapitalny remont 10 przyczep 3-ton. typu „Antoninek” i „Starachowice” z wymianą tarcz kół (felg)

ogłasza

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO

Szczecin, al. Jedności Narodowej 42.

Oferty należy składać na w. w. adres u Gł. Mechanika, pokój 46 do dnia 15. 8. br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. 8. br. Zastrzega się do wolny wybór oferenta bez podania powodu. K4645

OGŁOSZENIA DROBNE

Uwaga hodowcy! Gwarantowane maszynki do mienienia kości, dla lisów dostarcza: Warsztat Mechaniczny Czesław Siwiński, Lwówek Wlkp., Opalenicka 5, tel. 142. 21888g

Sprzedam lekką snopowia żalę „Fella” na gumach, lub zamienię na snopowia żalę cięgnikową. Daniel Szukała, Ryżyn, pow. Międzybóże. 21908g

Norki kanadyjskie wysokiej klasy jako materiał hodowlany, tchórze syberyjskie, elki sprzedam. Gdynia — Orłowo, Inżynierska 93. 21940g

Sprzedam motocykl „Zündapp” 600 cm z przyczepką. Poznań, Kazimierza Wielkiego 1, garaż 17, od godz. 17-19. 21947g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, giete oraz lalkowe polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 25. 21958g

Nutrie z dużej, racjonalnej hodowli, 2-6-miesięczne oraz samice kotne sprzedam. Poznań — Podolany, Cieszkowska 19, tel. 86-27. 22040g

Sprzedam samochód osobowy „Mercedes” 6 cyl. z zapasowym silnikiem. Stan techniczny dobry. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 22090g.

Sprzedam motocykl „Jawa” C. Z. 350 cm, jak nowy, na szesnastkach. Dobry, ul. Koźmiska 7, tel. 32, pow. Pleszew. 22128g

Motor na ropę „Deutz” 30 KM po kompletnym remoncie, leżący sprzedam. Gdynia, Świętojańska 83, słusarna Majewski, tel. 48-60. K4642

Hurtowa sprzedaż plastik i tób — f-ma „Vinylo”. Warszawa, Warecka 4/6 (w podwórzu), telefon 6-86-98. K4647

Samochód osobowy „Ford” nowy oraz części zapasowe sprzedam. Bydgoszcz, Jesionowa 1-2a. K4665

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

Mieszkanie elektryczne bez motoru sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21898g

Sprzedam prasę dźwigniową. Poznań, Dąbrowskiego 30. 22242g

Westfalkę na prąd i węgla sprzedam. Puszczykówo, Poznańska 16. 21897g

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO „P O Z N A N” w Poznaniu, ul. Robocza 4

OGŁASZA PRZETARG

na naprawę drogi dla transportu kolejowego o powierzchni około 900 m² na terenie Zakładów w Poznaniu, ul. Robocza 4.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Na zdjęciu widzimy drużynę Ochotniczej Straży Pożarnej z Wolsztyna. Ta dziewczątka wolsztyńskich rzeźbiarzy, której komendantem jest Włodzisław Szymankiewicz, uratowała społeczeństwo przed niejedną kłusą żywiołową. Nikt z członków OSP nie pracuje w straży zawodowo, ale w minutę po sygnale alarmowym, samochód ze strażakami wolsztyńskimi już pędzi na miejsce pożaru. Nie ma pożaru w powiecie, przy ratowaniu którego nie byłby wolsztyńskie.



W tym roku w pow. wolsztyńskim wybuchło 7 pożarów. Przyniosły one 53.800 złotych straty. Gdyby nie ofiarą postawa strażaków wolsztyńskich i innych OSP, straty ogniowe sięgałyby kilkudziesięciu milionów złotych. W Chorzowie wolsztyńskie i członkowie OSP z Nialka Wielkiego oraz Rostarzewa potrafili ugasić bardzo groźny pożar i uratować przed płomieniami przynajmniej połowę wsi. W Nawęjwsi OSP z Wolsztyna uchroniła przed pożarem wierzchołkowy lasu blisko 20 ha powierzchni.

Komendantem Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Wolsztynie jest Kazimierz Urbanik, który wspólnie z ochotniczymi strażakami bierze udział przy gaszeniu każdego pożaru w powiecie. Obecnie obchodzi on jubileusz 25-lecia pracy w strażach pożarnych.

OSP z Wolsztyna należy do najlepszych straży w województwie, zajmując III miejsce za Wronkami i Marzennem. Za dwa lata strażacy wolsztyńscy będą obchodzili jubileusz 100 lat istnienia straży. Do najbardziej zasłużonych i najstarszych strażaków należą: Brunon Elsner i Sylwester Manuszak z Wolsztyna, Stanisław Nowak z Błotnicy, Franciszek Cwojdzinski z Chobienic i Franciszek Prządka z Nialka Wielkiego.

Dla skoordynowania pracy wszystkich OSP w powiecie powołano w Wolsztynie Powiatowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych. (kh)

Smutna statystyka

Z 286 przestępstw zanotowanych w minionym półroczu w powiecie wಾಗrowieckim aż 155 przypada na kradzieże, a 46 na wybrki chuligańskie.

Przestępstwa kradzieży popełniane były przeważnie na hulaszcze życie. Wypadki chuligaństwa wynikały z skutków awantur i bójek najczęściej rodzinnych, sąsiedzkich i na zabawach. Kończyły się niejednokrotnie cięższymi uszkodzeniami ciała. Wypadki te występowały najczęściej pod wpływem nadmiernego spożycia alkoholu i wskutek porachunków osobistych. (kdw)

Teatry

W Poznaniu: LALKI I AKTORA „MARCI-NEK” — g. 11 Janek Wędrownik — OPERETKA POZNAN- SKA — od czwartku do soboty g. 19 „Krysia Leśniczanka”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Ferra- nand” „Cowboy”, Stylowe: „Wielkie manewry”; OSTROW — Przewodnik: „Odrodzenie”, Słońce: „Syn hr. Monte Christo”; GNIEZNO — Polonia: „Czarna tecka”, Lech: „Dama- ski krakowie”; LESZNO — Spor- towiec: „Ona tańczyła jedno lato”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — utwory skrzypcowe.
15.30 — gra duet harmonistów.
16 — z życia Związku Radziec- kiego, 16.30 — aud. Harcerskiej Służby Inform., 16.40 — gra ork. PR, 17.15 — odpowiadamy słuchaczom w spr. międzynarodowych, 17.25 — muz. radziecka, 18 — reportaż literacki, 18.20 — z melodii i piosenek przez świat, 19.05 — utwory organo- we J. S. Bacha, 19.30 — „Ma- dame Sans Gène” — słuch., 20.58 — sygnał geodezyjny, 21.30 sprawozd. z Festiwalowych Igrzysk Sportowych, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 Późna Sekstet „155”, 22.15 muz. taneczna, 22.28 — miłośni- kom muzyki kameralnej.
Wtorek: 5, 6, 7, 8, 12.03, 13, 14, 21, 23.

Oświata i kultura w powiecie krotoszyńskim

Na ostatniej sesji Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie poświęconej oświacie i kulturze dowiedzieliśmy się, że...

W powiecie krotoszyńskim istnieje 60 szkół podstawowych z czego 35 siedmioklasowych. W szkołach Krotoszyna panuje ciasnota; wszyst- kich uczniów nie można uczyć w godzinach przedpo- łudniowych, zatem nauka trwa do godz. 17. Zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe jest niedostateczne, brak nawet ta- wek szkolnych. Sytuację ura- towałoby przejście na te ce-

le budynku po kasynie ofi- cerskim i zlikwidowanie Tech- nikum Ceramiki Budowlanej, do którego uczęszcza zaledwie kilkudziesięciu uczniów.

Dotychczasowy rozwój pla- cówek oświaty dla dorosłych nie zaspokaja w pełni potrzeb powiatu, gdyż istnieje duża ilość robotników i chłopów nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej. W osta- tnie 6 latach opuściło szko- łą 850 młodzieży nie ukończy- wszy 7 klas. Plany rekrutacji do szkół dla dorosłych nie zo- stały zrealizowane. W Krotoszynie na 175 miejsc zgłosiło się tylko 128 uczniów. Na trzy zaplanowane szkoły dla dorosłych w powiecie, do koń- ca roku nauki dotrwała tylko jedna w Pogorzeli z ilością 12 uczniów.

W bieżącym roku szkolnym zajęciami pozalekcyjnymi ob- jętych było 2.500 młodzieży szkół podstawowych, która według swych zainteresowań skupiała się w zespołach tech- nicznych, artystycznych i spor- towych. W Krotoszynie „Dom Kultury Dziecka i Młodzieży” skupia młodzież szkół podsta- wowych i średnich. W osta- tnim czasie rozwinięto także pracę wśród młodzieży poza- szkolnej.

Wydział Oświaty w pierw- szym półroczu br. udzielił 170 zapomóg sierotom i półsierotom. Dożywianie młodzieży szkolnej prowadziło 8 szkół dla 3.000 dzieci.

Na terenie powiatu znajdu- je się 17 bibliotek — z czego 6 miejskich i 11 gromadzkich oraz 81 punktów bibliotecz- nych. Dalszy rozwój tych pla- cówek zahamował brak kre- dytów na uzupełnianie księ- gozbioru i sprzętu.

Na wsi ruch śpiewaczy, mu- zyczny i taneczny rozwija się powoli. (32 zespoły amator- skie). Jedno Ognisko Muzy- cne jest w Pogorzeli. W Rosz- kach, Świnkowie i Chwalisz- ewie buduje się Wiejskie Domy Kultury.

Ze świetlic miejskich do- brze pracują świetlice zakła- dowe PSS, Zakładów Mię- snych i TOR. Istniejący dotąd w Krotoszynie Dom Kul- tury Odzieżowca ulega likwi- dacji. O ten jedyny ośrodek kulturalny, który posiada od- powiednie urządzenia i jedy- ną salę nadającą się na im- prezy kulturalne, czyni stara- nia PRN, by utworzyć w nim Powiatowy Dom Kultury. (fk)

Lekarze w akcji przeciwpowodziowej

W związku z powodzią w powiecie kolskim udała się tam 2 sierpnia specjalna eki- pa lekarska, by zbadać — jakiego rodzaju pomocy nale- ży udzielić ludności. Stwier- dzono, że na skutek przecie- kania do studzien wody pod- skórnej, zabrudzonej gno- jówkami i ściekami — istnie- je obawa zachorowań. Rów- nież do powiatu kolskiego udała się grupa pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitar- no-Epidemiologicznej z wice- dyrektorem dr Neymanem. Rozpatrzy ona możliwości od- każenia wody i ewentualnych szczepień ochronnych a także zabezpieczenia ludności w wodę zdatną do picia. Zosta- nie także dokładnie przeba- dana na miejscu sytuacja ce- lem uniknięcia epidemii du- ru brzusznego. (San)

Kłopoty z wodą

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Ja- rocinie dąży do maksymalnego zmniejszenia strat wody w sieci. Na skutek tego straty w sieci wynoszą dotychczas zaledwie 10,9 proc. przy wskaźniku pla- nowym 14,7 proc. Dzięki tej oszczędnej gospodarce można było przeznaczyć w dość trud- nym okresie upałów dodatko- we ilości wody na potrzeby mieszkańców.

MPGK stara się obecnie o aparat podsluchowy do wykry- wania nieszczelności w sieci. Na skutek dalszej obniżki strat. Po- nadto zamierza zaopatrzyć od- biorców w wodomierze, (posia- dają je zaledwie 519 odbiorców wody!)

Sytuację zdecydowanie po- lepszyć może jedynie pobudo- wanie co najmniej jednej stu- dni głębinowej. Problem wody dla Jarocina jest o tyle pa- lący, że miasto coraz bardziej się rozrasta. (alk)

Chuligańskie ekscesy w Śmiglu

Jak informuje nas Komen- da Wojewódzka MO, w ubie- głą niedzielę Śmigiel stał się widowiskiem poważnych ekse- sów.

Wybryki zainicjowała gru- pa chuliganów. Wywołała ona awanturę na zabawie w miejscowym Domu Kultury. Kiedy MO ingerowała, chul- gani pobili dwóch funkcyj- nariuszy. Milicja zatrzymała kilka osób. (1)

Pompy leszczyńskie znane na całym świecie

Leszczyńskie Zakłady Sprzę- tu Pożarowego — dawniej Fa- bryka Pomp — należą do je- dnych z najstarszych tego ro- dzaju zakładów w Polsce, za- łożono je w 1868 roku.

Przejęte w 1949 roku z rąk prywatnych przez Minister- stwo Przemysłu Drobniego i Rzemiosła do roku 1954 pro- dukowały wyłącznie pompy ręczne. Od tego czasu zakład przestawił się również na pro- dukcję przemysłowych pomp mechanicznych.

Dzięki wprowadzeniu pe- wnych ulepszeń i urządzeń produkcyjna roczna wzrosła z 3 tysięcy pomp rocznie na 25 tys. obecnie.

Od czterech lat zakłady wy- syłają pompy ręczne na eks- port, a od ubiegłego roku pom- py mechaniczne. Pompy z Leszna wędrują aż do Indo- nezji, Syjamu, Syrii, Południo- wej Afryki, Indii, Panamy, Korei i Turcji. Były wysta- wiane i sprzedawane na tar- gach w Turcji. Kupuje je tak- że Finlandia i Belgia.

O jakości produkowanych pomp świadczą fakt, że do- tychczas nie wniesiono ża- dnej reklamacji z zagranicy. W bież. roku na eksport wysła- no już przeszło 4 tysiące pomp ręcznych i około 200 me- chanicznych.

Zamówienia zagraniczne i własnego rynku stale wzra- stają, lecz możliwości produk- cyjne zakładu są ograniczone ze względu na szczupłość po- mieszczeń, szczególnie odle- wni. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest pobudowanie no- wej odlewni. Sprawa ta wią- że się jednak z uzyskaniem na ten cel kilku milionów zło- tych kredytu.

Bołaczkami LZSP żywo in- teresuje się Centralny Zarząd Okuś w Poznaniu, któremu zakład podlega. (R)

Z braku pielęgniarek

W kwietniu br. miał być uru- chomiony w Gnieźnie Oddział Położniczy. Niestety, nie mogło i nie może to nastąpić ze względu na brak pielęgniarek. Podobna sytuacja zaistniała w Grodzisku i Nowym Tomysku. Wojewódzki Wydział Zdrowia w Poznaniu il- czy na absolwentki ze szkół pie- lęgniarskich. Przewiduje się moż- liwość otwarcia oddziału w Gnie- znie we wrześniu br. (san)

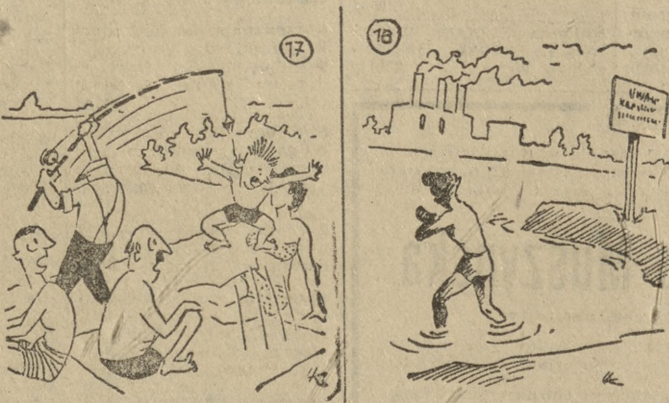
Ostre strzelanie w III lidze

Po ostatniej niedzieli kwestia zdo- bycia tytułu mistrza ligi wojewódzkiej pozostaje otwarta. Za- równo w czółwce, a jeszcze w większym stopniu wśród drużyn należy się spodziewać jeszcze nie- spodzianek.

Olimpia, która po występach w CSR, jako faworyt wyjechała do Leszna, niespodziewanie oddała dwa punkty bardzo ambitnie gra- jącej Polonii, która zeszła jako zwycięzca z boiska (1:3). Piłkarze Olimpii mieli dużo szczęścia, zdo- łali utrzymać pozycję przodowni- ka. Dwaj groźni rywale gołęci- skich piłkarzy — poznańska Polonia i Luboński KS podzielił się punktami, kończąc mecz wynikiem 3:3.

O tym, że w poznańskiej trzeciej lidze rozpoczęło się „ostre strze- lanie” świadczą wyniki uzyskane na pozostałych boiskach. W nie- dzielę padło 25 bramek. Rekord ustanowiła zajmująca ostatnie miejsce w tabeli chodziska Polonia, bijąc Ostrowię 6:0. Nie ma zamiaru pożegnać się z wielkopolską ekstraklasą — szamotulską Sparta. Pokonała ona Dyskobolę 2:1. Stella znowu poniosła poraż- kę. Tym razem ulegając Prośnie 0:1. Kępiński Kolejarz nadal utrzy- muje się w czwartej pozycji w ta- beli. Na własnym gruncie poko- nał on Lecha 1:0.

„Tonący brzytwy się chwytą”



Rys. L. Kapczyński



Po siedmiu dniach III MISM

Jeszcze przez pięć dni toczyć się będą zmagania sportow- ców wszystkich kontynentów, walczących w Moskwie w ra- mach III MISM. Ukończyli już swoje walki bokserzy, wio- łarze, lekkoatleci, łucznicy i inni. W dalszym jednak ciągu oczekiwane będą wyniki zawodów w piłce nożnej, hokeju, łyż- gary, szermierzy, hokeistów, piłkarzy, kajakowców, kola- rzy-szosowców, tenisistów stołowych, rugbistów. Nie we wszystkich tych dyscyplinach mamy naszych reprezentantów.

9 MEDALI POLSKICH BOKSERÓW

Polska reprezentacja bokserska wyróżniła się na ringu moskiew- skim. Najlepszym w ekipie pol- skiej okazał się Rozpierski, zdo- bywca złotego medalu. Powierz- chowna kontuzja pozbawiła złote- go medalu Walczaka.

ZSRR zdobył 5 medali złotych i 2 srebrne, Rumunia — 2 złote, 1 srebrny i 3 brązowe, Polska — 1 złoty, 2 srebrne i 6 brązowych, Włochy — 1 złoty i 1 srebrny, Bułgaria — 1 złoty i 1 brązowy, Korea — 1 srebrny i 1 brązowy, NRD — 1 srebrny i 1 brązowy, CSR — 1 srebrny i 1 brązowy, Ju- gosławia — 1 srebrny, Egipt — 2 brązowe oraz Finlandia, Szkocja, Szwecja, Austria i Węgry — po 1 brązowym. Według więc nie- oficjalnej klasyfikacji zajęliśmy razem z Rumunią drugie miejsce w turnieju, co jest niewątpliwie sukcesem naszej młodej ekipy.

LEKKOATLECI

Ostatni dzień zawodów lekko- atletycznych nie przyniósł Polak- om sukcesów. Rut, po ostatniej kontuzji, uzyskał w miocie 59,26 m, zajmując piąte miejsce. Ciepi- okazał się jeszcze słabszym (58,24 m). Złoty medal zdobył Kriwonos- sow (ZSRR) 62,91 m.

W trójskoku Małcherzyk zajął piąte miejsce wynikiem 15,59 m. Tylko jeden udany skok miał Schmidt. Wynikiem 15,25 zajął siódme miejsce. Z zawodników polskich startował jeszcze Gralew- ski na 1500 m. Ukończył on bieg około 50 m za zwycięzcą Pipine (ZSRR) 3.41.1. Jungwirth (CSR) był trzecim. Dmowska w rzucie dys- kiem była szósta z wynikiem 46,55 metra za zwyciężczynią Ponomar- iewa (ZSRR) 53,13 m.

W zawodach lekkoatletycznych startowali reprezentanci 24 kra- jów, ustanawiając 16 nowych re- kordów Igrzysk. Polska drużyna zajęła w nieoficjalnej punktacji drugie miejsce, zdobywając 4 zio- te, 2 srebrne i 1 brązowy medal przez CSR. Zawodnicy ZSRR zdo- łali 35 medali, w tym 12 złotych i 13 srebrnych.

PROWADZA HOKEIŚCI

W meczu z NRD polscy hokeiści pokonali największą przeszkodę na drodze do złotego medalu. Po- bardzo zaciętej grze zwyciężyli Niemców, zdobywając po zmianie stron jedyną bramkę dnia.

Z rozgrywek o mistrz klasy A notujemy następujące wyniki:

GWKS — Górnik 1:1
San — Admira 1:4
Polonia (Piła) — Lubuszanie 5:0
Wielna — Niebła 2:1
Olbro — Grom 0:0
Lipno — Orkan 1:0
Rawicki KS — AZS 0:3
Stal (Pleszew) — Olimpia 0:4
Victoria — Włóknarz (Kalisz) 5:1

Krótko

Nad Jeziorem Biskupice pod Gnieznem odbył się okręgowy do wody wędkarzy. Mistrzem okręgu poznańskiego w konkurencji grun- towej został Szczepan Olejniczak (Szamotuły), uzyskując 59 pkt. przed Henrykiem Melosikiem (Swarzędz). W konkurencji spin- ingowej pierwszym był Adam Karasiewicz (Poznań—Śródmieście) z 684,3 pkt. przed Henrykiem No- wakiem (Szamotuły).

Podczas lekkoatletycznych za- wodów kontrolnych Warty — Dut- kiewicz uzyskał w rzucie miotem 53,07 m. Przychodny w trójskoku pobił swój rekord życiowy i jed- nocześnie województwa poznań- skiego, wynikiem 14,51 m.

Poznańscy pływacy Szulcówna (Olimpia) i Czyż (Lech) będą w dniach 17 i 18 bm., po powrocie z Moskwy, startować w Budapesz- cie. Również wystąpić mają w sto- licy Węgier w dniach od 13 do 21 bież. mies. tenisiści Piątek i Gą- siorek.

25 sierpnia br. odbędzie się w Lesznie tradycyjny wyścig czoło- wych żużlowców Polski o VII me- moriał im. Smoczyka.

W Chodzieży rozpoczął się trzy- tygodniowy obóz szkoleniowy dla 60 juniorów-piłkarzy okręgu po- znańskiego.

Polacy prowadzą zdecydowanie z 6 pkt. przed Japonią i NRD (po 3 pkt.). Pozostali przeciwnicy na- szych hokeistów, to: Japonia, prze- ciwnik bardzo trudny, Austria i Finlandia. Wyniki pozostałych spotkań: Austria — Finlandia 1:0, Francja — Austria 1:0, Japonia — Egipt 3:0.

BOGDAN PIĄTY W PIĘCIOBOJU

W pięcioboju nowoczesnym bie- rze udział pięć trzyosobowych dru- żyn. Konkurs jazdy wygrał jeź- dziec fiński — Lohi, uzyskując na trasie 5 km z 27 przeszkodami czas 9.51.7 i zdobywając 1020 pkt. Miej- sca Polaków były następujące:

4. Bogdan — 10.39.0 sek. — 903 pkt.
5. Przybylski — 10.41.7 — 895 pkt.
11. Ceruz — 11.35.2 sek. — 760 pkt.

Doskonale zaprezentował się Bog- dan. Przejechał trasę bez ostróg, gdyż na minutę przed startem zo- stały zakwestionowane przez są- dziego, kilkanaście sekund zabrał mu upadek, a mimo to wywalczył bardzo ładny czas, wyprzedzając wicemistrza olimpijskiego — Ma- nomen (Finlandia) oraz wielu zna- nych w Europie jeźdźców.

Po dwóch konkurencjach pięcio- boju w punktacji ogólnej prowadzi Nowikow (ZSRR) 2.015 pkt. Naj- lepszy z Polaków Bogdan utrzy- muje się na piątej pozycji z 1625 pkt., 7. Przybylski, 11. Ceruz.

SREBRNY MEDAL WIOŚLARZY

Finałowy bieg czwórek ze ster- nikiem przyniósł zwycięstwo osa- dzieł radzieckich, która wyprzedzi- ła naszych wioślarzy o cztery dłu- gości łożdź. Wyniki:

1. ZSRR — 6.42.4
2. Polska — 6.49.5
3. Rumunia
4. Finlandia
5. Egipt

W wyścigu jedynek Polak Ga- łązka zajął czwarte miejsce. Zwy- cięzcą niespodziewanie Ferenc (Ru- munia) przed znanym Iwanowem (ZSRR) i Kozakiem (CSR). Wyścig ósemek wygrała osada ZSRR przed Rumunią, CSR, Finlandią i Egip- tem.

POLSCY SZPADZIŚCI W FINALE

Do finałów turnieju drużynowe- go w szpadzie zakwalifikowały się zespoły: Polski, ZSRR, Francji i Węgier.

Zwycięstwo w indywidualnym turnieju floretu kobiet odniosła Węgierka — Rejto.

BASTEK LEPSZY

Do wyścigu pływackiego 400 m stanęło trzech Polaków, z których Bastek okazał się najszybszym, bijąc ponownie Gremłowskiego w czasie 4.43.5. Wygrał Zierold (NRD) 4.31.4.

MEDALE DLA ŁUCZNIKÓW

Łuczniczki Polski zajęły w ogól- nej punktacji drugie miejsce za CSR a przed Finlandią. W konku- rencji mężczyzn pierwsze miejsce przypadło CSR (5494 pkt.) przed Finlandią — 5158 i Polską — 5053 punkty.



Wyścig kolarski Dookoła Mazow- sza zakończył się zwycięstwem Wrzesińskiego z warszawskiej Polonii w czasie 29.22.52 godz. przed Kaczmarem (Gwardia) 29.23.53. Waliszewskim (Legia) i Czarneckim (Górnik). Zespołowo wygrała Legia 1. 28.06.01 przed Gwardią (W-wa) 28.08.51.

W meczu hokeja na trawie to- runiecy ulegli silnej drużynie NRD Spielgemeinschaft Magde- burg 0:1, która w przeddzień me- czu pokonała Ruch Grudziądz 2:0.

Piłkarze Pomorzana (Toruń) pokonali Motor-Mitte z Magde- burga 2:0.

Leszczyńska Polonia uległa w spotkaniu piłkarskim drużynie Motor Berlin 2:3.

Międzynarodowy mecz szermier- czy pomiędzy repr. Gdańska i Va- sutas Sport Club (Budapeszt) wy- grał goście 1:2. Gdańszczanie wy- grali w szpadzie 4:12, ulegając w szabli 10:6 i we florecie 9:7.

Rawicki Kolejarz przerwał pas- mo porażek, wygrywając w mi- strzowskim spotkaniu żużlowym ze Stalą (Świętochłowice) 56:22.